Nr 118b. Dnia 17 maja. Czwartek. Dnia 5 (17) maja 1883 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie wieczorne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6 półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedzielę i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1^1/_2$ kop.

Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika” przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: ś. Paschalisa W.
Piątek: śś. Feliksa kapł. i Eryka kr.
Sobota: ś. Celestyna P. i Iwona.
Niedziela: ś. Bernardyna Seneńskiego.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 4.
Zachód „ „ 7 „ 49.
Długość dnia godzin 15 minut 45.
Przybyło „ „ 8 „ 7.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego:” plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: ś. Donata i Wiktora.
Wtorek: śś. Julji Panny M. i Heleny.
Środa: ś. Dezyderjusza Biskupa.
Czwartek: **Boże Ciało**—ś. Joanny Wd.

— Jutro kończy się w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) 40-godzinne nabożeństwo, a jako w dniu poświęconym wyłącznie pamiątce świętego Feliksa z Kantalic (kapucyna), patrona dzieci, w czasie wotywy, mającej się odprawić przed ołtarzem tegoż świętego, udzielonem będzie dziatkom błogosławieństwo.

— W dniu jutrzejszym, w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), odprawioną będzie o godzinie 9-ej zrana, ku czci Serca Jezusowego, uroczysta wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

— Uroczystość św. Jana Nepomucena, odłożona z dnia 16-go na 20-ty, rozpocznie się pojutrze nieszporami w kościołach: św. Anny (po-bernardyńskim) i św. Antoniego (po-reformackim).

— Również pojutrze nieszpory rozpoczą nabożeństwo z zupełnym odpustem w kościele św. Kazimierza (pp. sakramentek) ku czci św. Weroniki z Juljanu, odłożone z dnia 17-go na 20-ty b. m.

— Pojutrze, o godzinie 9-ej zrana, odbędzie się uroczysta wotywa arcybractwa w kościele św. Anny ku czci serca Najświętszej Marji Panny.

Przegląd polityczny.

W sprawie pożyczki galicyjskiej piszą do nas z Krakowa pod d. 15 b. m.:

„Pożyczka się udała!... „Nadspodziewane powodzenie!... Dobrze wychodzi, kto własnym ufa siłom!... Mamy własny targ pieniężny!... Zdobyliśmy sobie niezależność od Wiednia!...” Te i tym podobne słowa powtarzano na Zielone święta we Lwowie i w Krakowie. Kraj, potrzebując pieniędzy na wykupno gruntów pod kolej podkarpacką, na dotację banku krajowego, na konwersję dawnej pożyczki wysokoprocentowej i jeszcze inne cele, musiał zaciągnąć pożyczkę 3,800,000 złr. Jak na stosunki jednej prowincji suma to znaczna. Dotąd pukano zawsze w razie potrzeby do banków wiedeńskich, które też z całą gotowością ofiarowały się z dostarczeniem potrzebnej sumy, bo interes przedstawiał im się korzystnie. Wreszcie rodzi się myśl prosta i bliska, aby zaciągnąć pożyczkę drogą powszechnej subskrypcji: pożyczka wypadnie taniej, a korzyści zostaną w kraju...

„Śmiały inicjator, marszałek dr Zyblikiewicz, pokonał wszelkie trudności i wątpliwości. Obawiano się, że subskrypcja nie przyniesie pożądanych owoców, że kraj się skompromituje... Po licznych naradach i rokowaniach zdecydowano się w końcu i niespodziewanie ogłoszono subskrypcję, na trzy dni przed Zielonemi świętami.

„Rezultat przeszedł oczekiwanie. Sam Lwów podpisał 2,935,900; Kraków 1,324,700 złr., tak, że z obydwóch tych miast stołecznych subskrybowano znacznie więcej nad 3,800,000. Redukcja zapisów stała się konieczną. Pożyczkę rozpisano po $4^1/_2$% za 90.

„Świetny ten rezultat, który dla wydziału krajowego i marszałka jest prawdziwą chlubą, oddziała bardzo korzystnie na stan ekonomiczny kraju. Budzi się zaufanie do własnych sił, zaufanie do rządu autonomicznego i poczucie samodzielności, które dobrze na przyszłość wróży. Dowiódł kraj, że nie jest tak ubogi, niedołężny i bierny, za jaki go niemcy w Wiedniu okrzyczeli. Od kilku dni jakiś ożywiający wiatr owionął nas. Budzi się energja i duch inicjatywy, widzimy naraz, że możemy niejedno zdziałać, że nam nie tak zupełnie zbywa na środkach i żeśmy tylko przygnębieni byli wskutek strasznej przewagi, jaką pod względem ekonomicznym centraliści nad nami zdobyli. Miejmy nadzieję, że stan ten raz przełamany utrwali się i że systematyczne dźwiganie się nasze moralne i materjalne od lat dziesiątka ukaże niebawem rezultaty przekonywające każdego.”

Od tygodnia wrą namiętności polityczne na Monte Citorio... Wyniośle sarkastyczna odpowiedź, jaką prezes gabinetu włoskiego, p. Depretis, dał radykaliście republikańskiemu Fortisowi, tudzież poparcie, jakiego rząd doznał w tej sprawie od przewódzcy prawicy zachowawczej, Minghetti'ego, rzuciły panikę w obóz skrajnej opozycji liberalnej, dowodzonej przez pp. Nicoterę i Crispiego. „Depretis porzucił program lewicy!” „Depretis zawarł koalicję z prawicą!” Tak zawołano i p. Nicotera w ubiegły piątek zapytał, czyli rząd stoi dotąd przy programie liberalnym? Gdyby bowiem rzeczywiście idee p. Minghetti'ego były własnością rządu, natenczas p. Nicotera nie umiałby sobie wytłumaczyć, jakiem prawem w łonie gabinetu zasiadają do tej chwili przedstawiciele tak daleko posuniętego liberalizmu, jak Mancini, Baccarini i Zanardelli.

P. Depretis w odpowiedzi swojej wskazał, iż ma na oku przedewszystkiem siłę i bezpieczeństwo Włoch; wierny zasadom swoim nie widzi wszakże powodu zżymać się na to, gdy patrjota tej miary, co Minghetti, uznając dobre owoce polityki rządu, obdarza go swojem zaufaniem. Rząd nie troszczy się o osoby, ale o dobro kraju i pieczę ma o jego interesa, strzegąc umysły od złudzeń i gorączkowych porywów. Nie kokietuje ze stronnictwami, gdyż „topografja dzisiejszej izby zaiste nie może być uważaną za jedno z praw nienaruszalnych”, a mimo tego miał dotąd zawsze większość po swojej stronie... P. Nicotera był niezadowolony z tej deklaracji, która upewniła go tylko w przekonaniu, iż gabinet przyjmuje sojusz z prawicą Minghetti'ego. Wniósł przeto wotum nieufności dla rządu, o które od soboty toczą się żywe rozprawy w izbie włoskiej.

Minghetti w świetnej, wysokim polotem patrjotycznym nacechowanej mowie wyłożył powody, które skłaniają prawicę zachowawczą do złożenia broni opozycyjnej i uznania wybornej polityki finansowej Maglianiego, wewnętrznej Depretisa i zewnętrznej Manciniego. Wczoraj przemawiać mieli ministrowie; nie wątpią w Rzymie, iż gabinet wyjdzie wzmocnionym z tego pojedynku parlamentarnego z garstką zagorzalców, którzy nie chcą uznać tego, że Oberdank był złym politykiem...

Kapitały angielskie znalazły nowe źródło odpływu. Zarysowywa się coraz wyraźniej plan budowy nowego kanału sueskiego.

Niewłaściwą byłoby rzeczą — mówi jeden z korespondentów angielskich do dzienników francuskich— ukrywać charakter ruchu, jaki ta kwestja wywoła niezawodnie. Projekt najprawdopodobniej przyjęty i zatwierdzony zostanie. Potężny impuls nadano całej sprawie. Poparcie najwybitniejszych osób zdaje się zapewnione. Dla urzeczywistnienia zamiaru ol-

Kronika powszechna.

Bliski odlot wędrownych ptaków.—Przeczucie, które nie zawiodło.—Wskazówka dla letnich turystów.—Raj dla poszukujących powietrza, ciszy i taniości. — Czy wielu będzie aspirantów do tego raju?—Spodziewani goście.— Pan Benett i Pan Benet. — Lindley i Lesseps. — Olbrzymiość kieszonek w kamizelkach amerykańskich.—Kwestje genealogiczne i językowe madegaseńskie.

Maluczko, a nie ujrzycie ich, — wędrowne nasze ptactwo zacznie się zbierać do wyjazdu...

Jedne gatunki przeniosą się bliżej, inne dalej, pozostaniemy sami z kurzem i skwarem, i załamawszy ręce, przypatrywać się będziemy z uczuciem bliskiem rozpaczy wielkiej bezczynności nieobecnego a sowicie urublowanego Lindleya!

Niektórzy, chociaż nieliczni, już ulecieli. Z mieszkań letnich w okolicy Warszawy, niektóre tu i owdzie są już zajęte przez istoty po największej części płci pięknej, które się nie ulękły przysłowiowej srogości trzech świętych „aców”, wiedzione jakiemś przeczuciem, iż w tym roku ci trzej święci ulitują się nad ludzkością spragnioną wiosny i złożą dowód, że oni także umieją być łaskawymi.

Przeczucie to tym razem nie zawiodło. Parasole i ciepłe palta były zbytecznemi w tradycyjnym perjodzie ostrego zimna i klasycznej słoty. W mieszkaniach letnich nie trzeba się było oglądać za mitycznym Lindleyem... to jest chciałem powiedzieć piecem. Dni świętych Pankracego, Serwacego i Bonifacego były zupełnie pogodne i dość ciepłe, jakby na przekór nauce, która już wyjaśniła, dlaczego w tym okresie kilkodniowym zimno być powinno i dżdżysto.

Uczeni mówią, iż w tych właśnie dniach ziemia w swej tułaczej koło słońca wędrówce wchodzi w jakieś strefy, w których inaczej być nie może. Przebywamy wówczas jakąś ekliptyczną Syberję, w tym roku jednak zabłądziliśmy widać w łagodniejsze cokolwiek sfery...

Jeżeli ziemia zboczyć może w ten sposób z utartego szlaku i na dobre jej to wychodzi, dlaczegóżby wędrowne nasze ptactwo nie miało spróbować podobnej zmiany kierunku?... Takie pytanie zadał sobie p. Bogumił Hoff i w odpowiedzi nadesłał nam artykuł, zwracający uwagę letnich turystów na okolicę bardzo malowniczą, zdrową i przyjemną, do której dotąd nie zwykli byli zaglądać, bo o niej zapewne nie wiedzą. Zdaniem p. Hoffa, ten zakątek ziemi polskiej, oderwany za dawnych wieków od bezpośredniego z nią związku, a jednak dotąd wiernie przechowujący prastary język i obyczaj narodowy, jest prawdziwym rajem dla tych, którzy szukają spokoju, świeżego powietrza, ruchu, swobody. Tak, jest on nim w całem znaczeniu tego wyrazu, bo nie zawitała do niego jeszcze, powszechna już w reszcie świata... drożyzna.

Zakątkiem owym, którego p. Hoff chce być Kolumbem, jest kolebka królowej rzek naszych Wisły. W geografji cichy ten kraik nazywa się księstwem cieszyńskiem i stanowi wschodni okrawek ziemi szląskiej w ogóle, a mniejszą część Szląska austrjackiego.

Zachodnia połowa księstwa cieszyńskiego jest prawie równiną, bardzo żyzną, uprawianą pracowicie i umiejętnie, z gęsto rozsianemi wioskami, wschodnia połowa górzysta, ma charakter alpejski. W całem księstwie mieszkają szlązacy polscy. Mieszkańcy równin różnią się od górali tak samo prawie jak w Galicji, ale w ogóle lud szląski jest rozumny, pracowity i wykształcony. Pod tym ostatnim względem nasz lud polski z krwi i kości nie może się porównać i nieprędko dorówna owym szlązakom, którzy są polakami tylko z wody, jak świadczy nadawana im niekiedy żartobliwa nazwa *wasserpolaków*...

Góry cieszyńskie, zwane Beskidami, dochodzą do czterech tysięcy stóp wysokości i pokryte są po większej części gęstemi iglastemi lasami. Doliny są tam śliczne, a dolina nadwiślańska należy do najpiękniejszych.

Wisła tam niepodobna zupełnie do naszej. Nie toczy mętnych wód szerokiem, jednostajnem korytem, lecz przejrzysta jak kryształ toruje sobie drogę pomiędzy skałami, niekiedy dzieląc się na kilka odnóg, to znowu łącząc w jedną, tworząc tu i owdzie wspaniałe katarakty i wodospady. Czas jakiś wije się spokojnie jasno-błękitną wstęgą po równej zielonej dolinie, to znowu znika w ciemnych borach i wpośród olbrzymich głazów, ażeby wkrótce ukazać się w oddali i uśmiechnąć do wiosennego słońca...

W tej okolicy leży Ustroń, miejsce kąpielowe i osada fabryczna. Nie do tej Ustroni jednakże autor projektu pragnie zwabić turystów. Ustroń, niegdyś zapewne zasługująca na swą nazwę, dzisiaj przestała być „ustronią”. Powstał tam cały szereg hut żelaznych, hamernie i walcownie łoskotem zakłóciły jej spokój, a dymem zatruły powietrze. Sąsiedztwo fabryk wypłoszyło ztamtąd gości kąpielowych. Poc-

brzymie sumy podpisane już zostały przez stowarzyszenia armatorów północnych i przez izby handłowe Newcastle i Galeshead. Oddawna już żegluga angielska starała się o zmonopolizowanie przewozu z morza Śródziemnego na Czerwone; niemal wszystko, co się wysyła do Indyj, Chin etc., przewozi się na okrętach angielskich. Doszło do tego rezultatu, iż żegluga angielska dostarcza kompanji sueskiej największej części dochodów i korzyści. Armatorom angielskim chodzi o zmniejszenie opłaty przejazdu, co uzyskać mogą tylko przez wykopanie nowego kanału; pragną zatem przekonać opinję, że urzeczywistnienie projektu jest możliwe. *Pall Mall Gazette*, ogłaszając studja nad nowym kanałem, powiada, że kanał ten nie jest kwestją ani handlu, ani mechaniki, ani nawet możliwości, ale koniecznością polityczną tak ze względów ogólnych jak wojskowych.

Tymczasem p. Lesseps broni się. Akcjonarjusze jego kompanji uchwalić mają w dniu 4-ym czerwca, iż kompanja sama zbuduje nowy kanał równoległy z dawniejszym dla okrętów powracających z oceanu Indyjskiego do Europy.

Turcja straciła jednego z ludzi, który wedle powszechnego zdania był najpotężniejszą zaporą jej politycznego, religijnego i ekonomicznego odrodzenia się. Zmarły wstecznik, Mahmud Neddim basza, dopiero przed dwoma miesiącami zastąpiony został na posadzie ministra spraw wewnętrznych przez Edhema baszę, który reprezentuje ideę reformy.

Br. Z.

Jedno mniej.

Stopień cywilizacji danego kraju radzą jedni wymierzać ilością spotrzebowanego przez ten kraj papieru, inni za miarę każą brać żelazo, węgiel kamienny, mydło, kwas siarczany i t. d., przyczem nie widzimy żadnej przeszkody, iżby tę listę oświatomierzy przeciągnąć *ad infinitum*, posiłkując się słownikami towaroznawczemi i katalogami taryfy celnej wszelkich krajów i epok.

Pozostawiając atoli nietkniętem to rozległe pole kulturo-zoficznych dociekań, na którem bez wprawy w łamańce djalektyki, nie czulibyśmy się swobodni, wolimy dochodzić bliższą drogą przyczyny każdego skutku i mierzyć oświatę ilością szkół i w ogóle ognisk nauki.

Że w łonie naszego społeczeństwa pomiar ten nie wypadłby świetnie—to rzecz wiadoma — ale pomińmy szkoły, wydawnictwa, dzienniki, a pożyczywszy od Djogenesa latarni, z którą ten filozof szukał człowieka, poszukajmy około siebie tych przybytków nauki, które wznoszą gdzieindziej prywatne siły ku użytkowi ścisłych badań naukowych...

Jakże ich niewiele... jak niewiele zwłaszcza tych, coby takie przybytki wznosili a spółcześnie sami w nich ofiarę nauce składali!

Boć nie łudźmy się przecie...

Zupełnie to co innego być mecenasem nauki, dać jej odczepne w formie zasiłku pieniężnego lub zapisu—a co innego poświęcić się dla umiejętności całkowicie, oddać jej i czas swój, i umysł, i kieszeń. W niektórych gałęziach nauki, a mówimy tu o nauce poważnej, ścisłej, wyżej pojętej, nie znaleźlibyśmy, podobno, nikogo, coby czynił zadosyć tym warunkom, a w niektórych znowu gałęziach, chociaż są i tacy, liczba ich nie wzrasta, lecz nawet maleje. A wszakże cofa się, jak mówią, ten, co nie postępuje...

Oto np. nauka o niebie, astronomja, meteorologja, te tak wdzięczne i pociągające przedmioty dla każdego, a dla narodu, z łona którego wyszedł Kopernik, nawet obowiązujące poniekąd.

Przed kilkoma laty jeszcze czytaliśmy, nie bez pewnego zadowolenia miłości własnej, iż mamy w samem Królestwie trzech uczonych prywatnych, którzy w tym kierunku pracują; że dr Jędrzejewicz w Płońsku ma dobrze urządzone obserwatorjum astronomiczne, znane już Europie; że p. Kajetan Kraszewski, brat Józefa Ignacego, ma w Romanowie na Podlasiu staranną spostrzegalnię meteorologiczną i nareszcie, że inżenier Lewicki w Częstochowie czyni także obserwacje gwiazd i planet, wprawdzie w mniejszym niż p. Jędrzejewicz zakresie, ale zawsze z pewnym dla nauki rezultatem...

Dziś musimy to swoje zadowolenie wewnętrzne zredukować o jedną trzecią; mamy już tylko dwa takie przybytki dla umiejętności o niebie kosztem prywatnym utrzymywane: w Płońsku i w Romanowie.

Kiedy inżenier Lewicki, zasłużony spółtwórca kolei na Simmeringu, zmarł przed paru laty, sądziliśmy, że się znajdzie jakaś nowa siła, która podejmie po nim pracę, kupi pozostałe niezbyt zresztą kosztowne, choć cenne narzędzia, i utrzyma na tym samym stosie znicz zapalony z miłości dla nauki. Stało się jednak inaczej. Nikt nie sięgnął po skarb, od którego banki nasze nie dyskontują procentów, i pozostałe po Lewickim przyrządy naukowe mają wejść podobno w skład obserwatorjum płońskiego, którego kierownik ma tak dziwne, jak na naszą epokę pojęcie o kapitale i o jego wartości. Istny astronom-socjalista!

Kraj tymczasem ma odtąd o „jedno” ognisko nauki „mniej”!

F. S.

Wystawa powszechna w Ameryce.

Louisville dnia 23-go kwietnia roku 1883-go.

Piszę do was z miasta, które w roku 1850-ym liczyło zaledwie 43,194 mieszkańców, w roku 1870-ym doszło dopiero do 100 tysięcy, a dzisiaj jest już grodem, stającym do rywalizacji z pierwszemi stolicami świata i urządzającym u siebie wystawę powszechną.

I Louisville nie powstydzi się tego dzieła. Tylko dwie wystawy londyńskie i filadelfijska z roku 1876-go przewyższały tutejszą pod względem rozmiaru powierzchni przeznaczonej dla wystawców. Louisville przeznacza na to 677,400 stóp kwadratowych, podczas gdy w Paryżu w roku 1855-ym było tylko 545,934, zaś w roku 1863-im tylko 456,923, a wystawa wiedeńska z roku 1873-go zajmowała tylko 430,500 stóp kwadratowych powierzchni.

Z miastem, które do takiego współzawodnictwa staje, warto się poznać trochę bliżej, dodam tu zatem, iż Louisville leży w stanie Kentucky, nad południowym brzegiem rzeki Ohio, pod 38°17' szerokości północnej, co stanowi mniej więcej szerokość wysp belearskich albo jońskich, pod 85°45' długości zachodniej od Greenwich. Położone, jak wykazał ostatni spis ludności, prawie w ognisku największego zaludnienia Stanów Zjednoczonych, stanowi punkt środkowy wschodniej połowy wielkiej republiki północno-amerykańskiej, ma bardzo rozwinięty handel i przemysł, specjalnie zaś jest ogniskiem handlu tytoniem dla stanu Kentucky i sąsiednich. W ostatnich latach Louisville stało się także jednem z najważniejszych ognisk kolejowych amerykańskich.

Plan miasta, jak wszystkich nowowyrosłych grodów Ameryki północnej, taki prosty i regularny, iż dziecko mogłoby narysować go z pamięci. W pięć minut można się nauczyć na pamięć nazw wszystkich ulic i ich położenia. Jedne ulice idą równolegle do rzeki Ohio, inne prostopadle do niej, a wszystkie są proste jak pod sznur i przecinają się z sobą pod kątami prostemi. Z ulic idących równolegle do Ohio zaledwie kilkanaście mają nazwiska naprzykład: Main-street, Market-street, Jefferson-street, Green-street, jest jak w New-Yorku i w większej części miast Broadway (szeroka droga), jest kilka alei, a dalej ulice nazywają się głoskami abecadła i następują po sobie systematycznie, jak w elementarzu A, B, C, D i t. d., aż do Z-street. W Louisville wyjątkowo między ulice A. i B. wkradła się ulica Lee-street.

Ulice prostopadłe do Ohio również łatwo spamiętać, bo tylko pewna ich część ma nazwy, naprzykład Preston-street, Floyd-street i Brook-street, a dalej idą ulice porządkiem liczbowane: Pierwsza, Druga, Trzecia i t. d. aż coś do Dwudziestej... System ten nadzwyczaj upraszcza wyszukiwanie adresów, ale jest bardzo jednostajny i swoją monotonnością nuży. Mówi się: „mieszkam przy ulicy 4-ej pomiędzy ulicami X. i Y.“ Usłyszawszy taki adres, europejczykowi zdaje się, że mu zadano do rozwiązania równanie o dwóch niewiadomych.

W parku centralnym tego miasta, położonym pomiędzy ulicami Czwartą i Szóstą, oraz pomiędzy Weisinger-avenue i Lee-street, wznoszą się budynki wystawy płodów natury oraz dzieł przemysłu i sztuki, która otwartą będzie w dniu 1-ym sierpnia r. b. i trwać ma okrągło dni 100, czyli do dnia 8-go listopada.

Nie będę się tu rozwodził nad korzyściami wystaw tego rodzaju. Jest to kwestja już omówiona, a zresztą przechodząca zakres korespondencji. Wziąłem za pióro w przekonaniu, że i nasi ziomkowie może zechcą wziąć udział w tym popisie przemysłu i sztuki wszechświata...

Nasunął mi tę myśl list otrzymany od p. Kropiwnickiego, fabrykanta wyrobów pieczętarskich z Warszawy, który dowiedziawszy się o wystawie z artykułu p. Andrzejkowicza z Filadelfji, umieszczonego w *Kurjerze*, żąda instrukcji o warunkach przyjęcia, gdyż pragnie wystawić swe wyroby. Może podobnych szczerych chęci jest wiele, nietylko w Warszawie, ale w Poznaniu, Krakowie i t. d., donoszę zatem, że wszystkie przedmioty nadsyłane na wystawę są wolne od opłaty za miejsce, firmy zaś, które pragną przedstawić kolekcje swych wyrobów, otrzymują odpowiednie umieszczenie za opłatą 25

---

zja nazbyt blisko sąsiadowała z prozą i musiała przenieść się gdzieindziej, nie mogąc wyrugować potężniejszej sąsiadki.

Z Ustronią jednak sąsiaduje wieś Wisła, w której góry piętrzą się jeszcze wyżej, a dolina nadwiślańska zwęża się jeszcze bardziej. Jestto może największa z wsi polskich, bo ma aż 7 mil kwadratowych obszaru. Mieszkańców liczy 6,800, a ciągnie się na trzechmilowej przestrzeni od Ustronia do granicy galicyjskiej.

Środek wsi na szerszej i równiejszej części doliny jest ogniskiem całego życia wioski. Tam wzniosły się dwa ładne kościoły: katolicki i ewangelicki, tam mieści się szkoła główna trzyklasowa (pięć innych szkół jest jeszcze we wsi), trzy domy zajezdne, sklepy, jatki i targi, tam się odbywają bardzo ożywione jarmarki.

Powietrze w okolicy czyste i balsamiczne, a wycieczki pełne urozmaicenia, szczególniej do źródeł Wisły, dokąd prowadzi dobrze utrzymana szosa. Bez trudu dostać się można aż na najwyższy szczyt Beskidów, górę Baranią, z której bierze początek królowa rzek naszych. Ze szczytu Baraniej widok przecudny na Tatry, góry liptowskie w Węgrzech, Szląsk pruski, Królestwo Polskie i część Galicji.

Inne wycieczki są również wdzięczne np. do jaskini Malinowskiego, do Jabłonkowa, Węgier, Ustronia i Bielska, do Milówki w Galicji i do Cieszyna. Żywności wszelkiej dostać można na miejscu po cenach nadzwyczaj tanich, mieszkania w domach zajezdnych przyzwoite i również tanie. Możnaby także znaleźć pomieszczenie i gościnność w porządnych murowanych domach u nauczycieli, leśniczych i gajowych. Doktór i apteka w Ustroniu, poczta do Wisły dochodzi codziennie.

Pan Hoff ma nadzieję, że takie przedstawienie zalet i powabów Wisły zachęci naszych letnich poszukiwaczy zdrowia i świeżego powietrza do wycieczki w tamte strony. W przeszłym roku bawiła tam jedna rodzina z Warszawy, zachęcona przez p. H. i bardzo czuje się zadowoloną z pobytu. Czy jednak znajdzie się wielu korzystających z tej wskazówki, o tem wątpimy. Już to u nas taki naturalny porządek, że wszystkie nasze skarby przyrody wprzód muszą niemcy wypatrzyć i obcy spekulanci wyeksploatować, nim my z nich zaczniemy korzystać, a piękność i malowniczość okolic, oraz ich dogodne klimatyczne położenie są także takiemi skarbami, więc i do nich stosuje się prawidło.

Zresztą p. H. jest trochę idealistą i łatwowiernym. Wierzy on mocno, że ludzie wyjeżdżają w lecie z miasta po to, żeby znaleźć jakąś ustroń samotną, w której wśród ciszy mogliby się rozkoszować powabami malowniczej natury i napawać świeżem powietrzem. Ludzie jednakże na to są zbyt towarzyskiemi stworzeniami. Wyjeżdżają nie po to, żeby się odosobnić, ale żeby się zgromadzić, nie myślą się chować, ale owszem chcą się „pokazać”. W ustronnej zaciszy mama nie znajdzie zięcia, córka narzeczonego, kawaler panny. Na choroby, z których się leczymy w letnich wycieczkach, potrzeba koniecznie woskowanej posadzki kursalonu, dobranej orkiestry, balowego stroju i tańca. Oszczędność, taniość, to podrzędne warunki. Na wieleby się przydała klimatyczna kuracja, gdybyśmy sobie psuli krew przez rachowanie się z kieszenią!...

To też jesteśmy pewni, że z pomiędzy tych, którzy wkrótce odlecą z Warszawy koleją warszawsko-wiedeńską i przesiądą się w Granicy na pociąg kolei Ferdynanda, najmniej zapewne zwróci się zaraz z Dziedzic do Bielska lub z Bogumina do Cieszyna, ażeby przybywszy tam zapytać szlązaka: „A którędy to bracie droga do owej Wisły?”...

Po spodziewanym odlocie wędrownego ptactwa Warszawa stałaby się niezawodnie pustynią, gdyby natura, która jak wiadomo *horret vacuum*, nie zapobiegła temu, ściągając gości zamiejscowych za pomocą wystawy, wyścigów, jarmarków wełnianych i innych osobliwości przyrodniczych, które tę mają własność, że tylko na bruku miejskim mogą się rodzić, wyrastać i dojrzewać. Będziemy zatem mieli gości, a w ich liczbie już nam zapowiedziano jednego, którego my dziennikarze z takiem oglądać będziemy wzruszeniem, z jakiem rzesza drobnych bankierów spogląda na wielkiego Rotszylda.

Przyjechać ma do Warszawy i zabawić dni kilka rzeczywisty Rotszyld dziennikarstwa dwóch światów, redaktor *New-York-Heralda*, James Gordon Benett. Jestto dziennikarz jakiemu równego niema. Gdy mu reporterzy doniosą, że ktoś wyszedł z domu i nie powraca, Benett nie poprzestaje na zanotowaniu faktu w kronice miejscowej lub zamiejscowej, lecz wysyła korespondentów, ażeby zaginionego wyszukali. Tak było z niejakim Dawidem Livingstonem, który w r. 1866-ym poszedł w świat i z początku dawał o sobie wieści, donosząc, że wynajduje rozmaite jeziora: Liemba, Möro, Bangeweolo i t. p., ale potem gdzieś przepadł w środkowej Afryce i nie było o nim ani słychać! Wtedy Benett wezwał swego korespondenta Stanleya i kazał mu wyszukać Livingstona. Stanley pojechał i w dniu 3-m listopada r. 1871-go znalazł poszukiwanego w Udżidżi.

Innym razem reporterzy donieśli Benettowi, iż pod biegunem północnym są takie okolice, w których słońce w lecie, gdy sie pokaże na wiosnę, to nie

dolarów. Wystawione okazy nie mogą być odebrane przed ukończeniem wystawy, zaś po ukończeniu, jeżeli nie zostaną sprzedane, zwracają się oddawcy, lub też gdyby się na to zgodził z góry, sprzedają się przez licytację. Od kwoty ze sprzedaży otrzymanej potrąca się 15 procent na rzecz wystawy.

Ułatwieniem polakom udziału w wystawie louisvillskiej zajęła się garstka polaków zamieszkałych w tem mieście, związanych w towarzystwo bratniej pomocy *The polish Circle of Louisville, Ky.* Ktoby zatem chciał stanąć w szeregu wystawców louisvillskich, niech się bezzwłocznie zgłosi listownie pod adresem:

August Sawicki
1605, Madison-Str.
bet 16-th and 17-th
Louisville, Ky.
United States of America.
For the Southern Exposition at Louisville.

W listach wymienić należy imię i nazwisko lub firme wystawcy i przedmiot który ma być wystawiony, oraz cenę tego przedmiotu i rozporządzenie czy po wystawie ma być zwrócony czy sprzedany. Z wysłaniem okazów pod tymże adresem nie trzeba następnie zwlekać, gdyż koniecznem jest, ażeby już w początkach lipca były na miejscu. Wszelkie deklaracje, jakich zarząd wystawy wymaga, zostaną zrobione na miejscu.

Gdyby polskich wystawców zebrało się od 50 do 100, to urządzony będzie osobny dział polski i w takim razie koszta byłyby mniejsze. Przypuszczając jednak, iż tylu chętnych do udziału zebrać nie będzie można, kółko polskie w Louisville oblicza, że na pokrycie kosztów każdy wystawca zapłacić będzie musiał 25 dol. Gdyby ta suma nie została wydaną, resztę zwróci się wystawcy.

Byłbym szczęśliwy, gdyby te moje słowa odniosły skutek i zachęciły niejednego do udziału w wystawie. Nie powinniśmy, sądzę, pomijać tej okazji do zamanifestowania żywotności naszej przemysłowej i artystycznej, a naszych płodów natury nie potrzebujemy także się wstydzić. Tutejsze dzienniki niemieckie zaliczyły w tych czasach Matejkę do niemców, dlaczegóż nie upomnieć się o tę anneksję i nie poszczycić się wobec obcych dziełami mistrzów-rodaków. Słyną tu przesławiane przez emigrujących z Europy niemców, niemieckie wyroby sukienne *German woolen goods.* Będzie ich dużo na wystawie. Niechże się obok nich pokaże i nasza wełna z warszawskiego i innych targów, z której zostały wyrobione...

Niedawno w jednem z pism amerykańskich spotkałem się z artykułem poświęconym badaniu, której narodowości kobiety są najpiękniejsze. Autor nie bawił się w Parysa i nie przyznał żadnej narodowości całego jabłka, ale pokrajał jabłko i pomiędzy wszystkie podzielił! Francuzkom dostał się kawałek za figurę, greczynkom za twarz, a polkom za piękne paluszki i rączki... Słuszną jest niezawodnie pochwała, lecz praca naszych gosposi, ich wyroby lniane, obrusy, ręczniki itp. bywają nieraz piękniejsze od rąk, które je robiły. Czemuż się niemi nie pochlubić?

I jeszcze przykład. Wojciech sprzeda Joskowi szczeciny za groszy sześć. Josek odprzeda Gottliebowi za markę, a Gottlieb, opłaciwszy wszystkie cła i wydatki, zyskuje na tem jeszcze szylinga! Czemużby ten produkt bez tego podwójnego pośrednictwa nie miał być tu spieniężonym?

I u nas tu w Ameryce, jak w Anglji, *the times is money...*

Nie mam czasu pisać więcej, nie jestem w możności w innych pismach jednocześnie tej sprawy poruszyć, chociaż pragnąłbym szczerze to uczynić — niech więc ta korespondencja zastąpi p. Kropiwnickiemu drugi list, którym mu przyrzekł, a dla innych dzienników stanie się pobudką do podania w swych szpaltach treściwej wiadomości o wystawie louisvillskiej.

August Sawicki.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Przy departamencie rolnictwa i przemysłu miejskiego utworzoną została specjalna komisja dla zbadania obecnego stanu hodowli inwentarza w Rosji; w skład komisji wchodzą także obywatele ziemscy.

= Kwestja podwyższenia opłaty akcyzy od wyrobu piwa została już rozstrzygniętą w duchu przychylnym dla projektu; nowa norma opłaty ma być wprowadzoną w drugiej połowie b. r.

= W sprawie przewozu wełny przez granicę niemiecką, o wstrzymaniu którego przed kilku dniami, jako o pogłosce donosiliśmy, wniesioną została do komitetu giełdowego petycja zbiorowa interesowanych, celem poczynienia starań o zapobieżenie tej dla handlu wełną przykrej wielce niedogodności.

= Departament pocztowy donosi, iż w osadzie Jedwabno, powiatu kolneńskiego, gubernji łomżyńskiej, wskutek prośby właściciela majątku Jedwabno, p. Stanisława Skarzyńskiego, otwarta została z dniem 13-ym maja stacja pocztowa, przyjmująca i wydająca wszelkiego rodzaju korespondencję, która odwożona będzie cztery razy tygodniowo od Jedwabna do Łomży i z powrotem.

= Pożądane zmiany niektórych paragrafów ustawy kasy pożyczkowej emerytów warszawskich obecnie już wypracowane zostały i wkrótce przesłane będą do zatwierdzenia p. ministra finansów. Zmiany, o których mowa, odnoszą się głównie do trzech punktów. I tak: *ad 1-m* paragraf wymieniający, iż pożyczki udzielane mogą być tylko za złożeniem książki emerytalnej, zmieniony zostaje w ten sposób, iż stowarzyszony, chociaż nie posiada w rękach książki, jeżeli ma zawiadomienie władzy o emeryturze, może otrzymać pożyczkę; *ad 2-m*, przepis iż poręczenie pochodzić musi od osoby stowarzyszonej, zmodyfikowany został w ten sposób, iż poręczycielami mogą być osoby nie należące do stowarzyszenia, ale uznane przez zarząd kasy za odpowiedzialne i *ad 3-m* że zamiast obowiązujących poręczeń, biorący pożyczkę może składać jako rękojmię papiery wartościowe.

= Domy rządowe położone w okolicach Wierzbowej, Czystej i placu Saskiego są zupełnie odnawiane.

= Aleja Jerozolimska, na przestrzeni od Nowego Światu do dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej, otrzyma bruk z kostek porfirowych.

= W rozkazie p. oberpolicmajstra do policji wykonawczej czytamy rozporządzenie, wzbraniające wystawiania utworów dramatycznych tych autorów, którzy zostają pod nadzorem policji; dotycze to tylko miejscowości, gdzie autor danej sztuki stale zamieszkuje.

= Według dzisiejszego rozkazu policyjnego trzech handlarzy starozakonnych za noszenie odzieży prawem wzbronionej zostało skazanych na kary pieniężne każdy po rs. 5, z przeznaczeniem pieniędzy na rzecz zakładów dobroczynnych.

= Wykłady w uniwersytecie warszawskim na wszystkich kursach i wydziałach, z rozporządzenia rektora uniwersytetu, zawieszone zostały do końca b. r. akademickiego; natomiast odbywają się już egzamina na kursach wyższych.

= Konsystujące w Warszawie wojska udają się w dniu 22-im maja do obozów letnich.

= Otwarcie cyrku Ciniselliego, zapowiedziane początkowo na nadchodzącą sobotę, z powodu niewykończenia niezbędnych robót, odłożone zostało do soboty dnia 26-go b. m.

= Urzędnik do szczególnych poleceń przy gubernatorze łomżyńskim, Władysław Monstowicz, mianowany został p. o. intendenta b. zamku królewskiego w Warszawie.

= *Czas* krakowski otrzymał wiadomość o zaręczynach hrabianki Branickiej, córki hr. Władysława i Marji z ks. Sapiehów Branickich, z ks. Radziwiłłem synem ks. Antoniego, ordynata na Nieświeżu.

= W dniu wczorajszym zakończył życie Tadeusz Wołoszewski, b. oficer b. wojsk polskich, obywatel m. Warszawy.

= **Z teatru i muzyki.**

* W dniu dzisiejszym otwarty będzie teatr letni w ogrodzie Saskim.

Na inaugurację sezonu wybrano „Przed ślubem".

* Szekspirowski „Sen nocy letniej" rozdany został do nauki.

Rolę objęły panie: Ładnowska, Lüdowa, Marcello-Chraszczewska, Nowakowska i Wiśnowska, oraz pp. Chomiński, Grzywiński, Jaśkiewicz, Kotarbiński, Krogulski, Ładnowski, Ostrowski, Piasecki, Prażmowski, Stromfeld, Sikorski i Waliszewski.

Utwór Szekspira granym będzie w tłumaczeniu Koźmiana.

Wystawa „Snu letniej nocy" ma być niezwykle świetną; nowe dekoracje i kostjumy już w pracowniach teatralnych rozpoczęte zostały, a scenarjusz reżyserja sprowadziła z teatru berlińskiego.

* Niebawem wznowioną będzie komedja Lubowskiego p. t. „Nietoperze".

Rolę Żmijskiego, grywaną z takiem powodzeniem przez p. Szymanowskiego—powierzono... p. Waliszewskiemu...

* Dziś w teatrze wielkim „Żydówka" z J. Reszkówną w partji Racheli.

Abonament lit. A, nr 3.

---

zachodzi aż w jesieni, a gdy zajdzie w jesieni to nie wschodzi aż na wiosnę. Tak szczególnego faktu niepodobna było podać w dzienniku bez sprawdzenia. Benett zatem kupił okręt „*Jeannette*", kazał go urządzić odpowiednio i wyprawił korespondentów pod biegun, żeby się o tem przekonali. Korespondenci wrócili dopiero w roku zeszłym przez ujścia Leny, Syberję, Rosję europejską i Petersburg. Dzięki im wiemy już dziś napewno, iż reporterzy, którzy twierdzili iż dzień trwać może kilka miesięcy, mieli wcale dokładne informacje...

Co uczynić na powitanie i przyjęcie takiego dziennikarza, gdy po powrocie z Moskwy do nas zawita, tego ja nie wiem. Proponowałbym tylko przedstawienie w teatrze małym na jego cześć „Pana Benetta". Przyczyni się to do rozsławienia naszej literatury dramatycznej w Ameryce. Benett, który niezawodnie pamięta, iż gdy przed kilkunastu laty przybył do Krakowa amerykanin polskiego pochodzenia miljoner Zborowski, przyjęto go przedstawieniem „Zborowskich" Szujskiego, będzie mógł zatelegrafować do swojego *New-York-Heralda*, iż polacy mają najbogatszy repertuar narodowych utworów dramatycznych, bo dla każdego amerykanina który tu przyjedzie znajdzie się gotowa sztuka pod jego własnem nazwiskiem. Naturalnie zachęci to wielu amerykanów do przyjeżdżania do nas i po bruku naszym sypać się będą dolary... Trzeba jednakże, żeby nasi autorowie dramatyczni nie zasypiali sprawy i przygotowali odpowiednią ilość utworów, odpowiednio zatytułowanych na ich przyjęcie.

Ciekawa rzecz co prócz tego szczegółu zatelegrafuje o nas Benett. Mnie się zdaje, iż przedewszystkiem wpadnie mu w oko nasz system kanalizacyjny. „Warszawianie — wyczytamy w jego telegramie—wpadli na pomysł wielce humanitarny ale niebardzo praktyczny. Chcieli połączyć filantropję z kanalizacją. Pokładli wzdłuż ulic rury i wyobrażają sobie że już mają kanalizację, a tymczasem w rurach przepędzają noce nędzarze. Jestto genjalne skombinowanie dwóch niewygód. Nędzarzom źle spać, a dla miasta brak kanalizacji jest prawdziwie tantalową męczarnią. Zapytywałem kto był autorem i wykonawcą tego wielce znakomitego systemu. Objaśniono mnie że niejaki p. Lindley. Pragnąłem ujrzeć na własne oczy tego genjusza, ale odpowiedziano, że go tutaj nikt nigdy nie widział, wszyscy jednak wierzą mocno, iż ma być we Frankfurcie. Wysłałem zaraz sześciu korespondentów do Frankfurtu nad Menem i drugich sześciu do Frankfurtu nad Odrą, ci jednak zapewniają zgodnie, że tam go niema... Być bardzo może, iż ten Lindley nigdy nie istniał, chociaż w magistracie tutejszym jest ślad, iż pobiera umówione *quantum* dolarów miejscowej waluty. W każdym razie chociażby istniał, wielką jest naiwność Warszawy, jeżeli sądzi, że on ją zaopatrzy w kanalizację. U nas małe dzieci wiedzą, iż ten co buduje najznakomitsze kanały nie nazywa się Lindley tylko Lesseps. Dlatego też my praktyczni amerykanie do skanalizowania Panamy nie wezwaliśmy Lindleya tylko Lessepsa. Gdybyśmy to dzieło powierzyli Lindleyowi, to mielibyśmy tylko rury w poprzek międzymorza i musielibyśmy sprowadzać z Europy dziadów, ażeby w nich sypiali, bo ich tam na miejscu niema"...

Taką zapewne będzie relacja Benetta o kanalizacji w Warszawie. A o wystawie naszej dziennikarz amerykański, przywykły do widoku olbrzymich przedsięwzięć, napisze niezawodnie: „Jest tu i wystawa *en miniature.* Zmieściłaby się cała w kieszonce od kamizelki któregokolwiek *yankesa.* Musiałem na nią patrzeć przez mikroskop, alem dostrzegł dosyć rzeczy ciekawych"...

Miałem już skończyć, ale wypada mi jeszcze odpowiedzieć na pewne zapytanie.

Jeden z moich łaskawych korespondentów pragnie informacji, czy obecna królowa madegaseńska Ranovolona II, pochodzi z dynastji Beniowskiego, który, jak wiadomo, panował w Madagaskarze od r. 1776-go do 1786-go. Otóż zmuszony jestem oświadczyć, iż genealogja panującej obecnie nad madegasami dynastji nie jest mi dokładnie znaną. Szanowny korespondent raczy zatem udać się po bliższe wyjaśnienie do objeżdżającego obecnie Europę poselstwa madegaseńskiego, w którego skład wchodzą pp. Ravonihitriniarivo prezes ministrów, Ramaniraka minister handlu i członek tajnej rady stanu oraz Ribibisoa i Moses Andrianisa, sekretarz ambasady. Naturalnie z tymi panami rozmówić się można tylko po madegaseńsku, jeżeli zatem sz. korespondent nie posiada tego języka, to będzie musiał użyć pośrednictwa tłumaczów, którymi są panowie Anthony Taschi i W. E. Pickersgill.

Gdyby członkowie poselstwa zapewnili, że protoplasta obecnej dynastji, król Radowa, zostawał w jakim stosunku pokrewieństwa z przedstuletnim królem Beniowskim, to upraszam o uprzejme zakomunikowanie mi tej wiadomości, ażebym nią łaskawych czytelników moich mógł obdzielić i zbudować.

W. Skiba.

* W przyszłym tygodniu J. Reszkówna da się słyszeć w „Afrykance”, w partji Seliki.

* Rozpoczęły się próby celem wznowienia „Lohengrina” i „Mignon”.

* P. Marja Szlezygier-Kamińska koncertowała w tych dniach w Płocku z prawdziwem powodzeniem. Licznie zgromadzona publiczność obdarzyła śpiewaczkę okazałym wieńcem.

= Przejazdy.

Dziś rano koleją warszawsko-wiedeńską przybył do Warszawy nadzwyczajny poseł grecki ks. Maurocordato, dążący w towarzystwie trzech oficerów do Moskwy.

W dniu dzisiejszym zaś o godzinie $2^{1}/_{2}$ po południu przybyło do naszego miasta nadzwyczajne poselstwo francuskie, w którego skład wchodzą pp. Waddington, były prezes gabinetu, jako poseł rzeczypospolitej, hr. Pontecoulant, jako pełnomocnik ministrów, jenerał dywizji Pittié, jako reprezentant osobisty prezydenta Grévego, p. Courcelles jako sekretarz oraz pułkownik hr. Sesmaisons, szef eskadry Fayet, kapitan Ryszard Waddington i kilku jeszcze urzędników.

Jutro przyjeżdża i niezwłocznie opuszcza Warszawę nadzwyczajne poselstwo holenderskie, złożone z wielkiego mistrza dworu: br. Schimmelpenninck van der Oije, szambelana Steengracht van Mooyland en Till, podpułkownika kawalerji hr. van Lynden, naczelnika gabinetu ministra spraw zagranicznych, sprawującego interesa van Tets i p. J. Boreel.

Na pojutrze wreszcie zapowiedziany jest przyjazd ks. edymburskiego z małżonką i orszakiem złożonym z dziesięciu osób.

Ks. odbywa podróż specjalnym pociągiem.

= Kraszewski.

Kraszewski szle z miejsca swojego obecnego pobytu niewesołe wieści...

„Ze zdrowiem mojem—pisze on—jest bardzo źle, ale w roku 71-ym życia patrzy się na to z rezygnacją, jako na rzecz nieuchronną, konieczną.

„*C'est le commencement de la fin*—jestto rzeczą dla mnie tak jawną, iż przed podróżą zrobiłem testament”...

= Zapytanie.

Hołd, który złożył prezes Akademji krakowskiej Józef Majer pamięci czcigodnego ks. Adama Jakubowskiego, nieodżałowanego kapłana-obywatela, skłania nas do zapytania, co się dzieje z ulubioną jego myślą, z którą sędziwy rektor przez kilka ostatnich lat swego życia nosił się ciągle i którą przed najbliższymi sobie z upodobaniem i zapałem rozwijał, co się dzieje z konkursowem pytaniem, za rozwiązanie którego znaczną miał przeznaczyć nagrodę:

„Jakim sposobem tanio spożytkować chemiczny rozkład wody na pierwiastki w celu opałowym czyli jak zastąpić wodą wszelkie inne paliwo?”

O odpowiedź prosimy...

= Projekt.

Od mieszkańców parafij św. Barbary i św. Aleksandra otrzymujemy odezwę z inicjatywą, aby wobec chwilowej zwłoki w odprawianiu w nich nabożeństw, z powodu zamierzonej przebudowy, msza św. codzień odprawiać się mogła w kościołku przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

Mieszkańcy pomienionych okolic gotowi nawet składkę zebrać na koszta mogące ztąd wyniknąć.

Zdaje się, iż władza diecezjalna przeciw projektowi, mającemu na celu ogólną religijność, nic mieć nie będzie.

= Wełna.

Pierwszy jarmark wełniany na Szląsku rozpoczyna się w niedzielę, dnia 20-go b. m., w Głogowie.

W Królestwie zaś następuje w przyszłym tygodniu drugi jarmark wełniany a mianowicie w Łęcznie.

Dziś ukończyły się jarmarki w Elblągu i w Lublinie.

= Uwaga.

Wybierający się na sezon kuracyjny, rozpocząć się mający w dniu 20-ym b. m. mocno się użalają, iż pociągi zwykłe od Aleksandrowa do Ciechocinka, czyli linja umyślnie dla Ciechocinka przeznaczona, kursować zaczną dopiero w przyszłym miesiącu, prawdopobnie w połowie.

Dyrekcja kolei bydgoskiej zechce zapewne w interesie publiczności zmienić jeszcze to postanowienie.

= Obiecujące pokolenie.

Policja zauważyła od pewnego czasu, iż złodziejom tutejszym do pomyślnego spełniania kradzieży pomagają dzieci!

Służą one do rekognicji lokalów, a to w ten sposób, iż pod pozorem żebractwa dzwonią, jeżeli niema lokatora w domu, dają znać o tem oczekującym w najbliższej szynkowni rzezimieszkom...

Z tego powodu władza poleciła pilnie czuwać nad nieletnimi, włóczącymi się po domach.

Nadmieniamy, iż do pomienionej manipulacji używano głównie dziewczynek, zwykle dość przyzwoicie ubranych.

= Kradzież zegarków.

Głośna w swoim czasie kradzież zegarków na Nowym-Świecie u zegarmistrza K. została wykrytą.

Czterej sprawcy, a w ich liczbie b. subjekt pracujący w sklepie p. K., już ujęci.

Dwaj z nich przyznali się do winy, dwaj drudzy uporczywie przeczą wszelkiego udziału w kradzieży.

Dowody jednak, jakie zebrała policja śledcza, były wystarczającemi do uwięzienia złodziei.

Klejnoty i zegarki, skradzione ze sklepu, miały się znajdować w starannem przechowaniu w pewnej miejscowości pod Warszawą.

= Smutny wypadek.

Nocy dzisiejszej jakiś zapóźniony amator przejażdżki wodnej wskutek uderzenia łodzi o filar mostu wypadł z łódki w nurt Wisły.

Któryś z przewoźników widział nieznajomego jak wpadał do wody i podążył mu z pomocą, spóźnił się jednak o parę sekund...

Nieszczęśliwy człowiek po rozpaczliwej walce poszedł na dno...

Nazwisko topielca nie jest dotąd wiadomem.

Wypadki. W gmachu cytadeli zmarł nagle Bazyli Cz., magazynier składu prowiantów. — Na Bednarskiej pod nrem 25 w kuchni wynikł pożar, ugaszony przez miejscowych mieszkańców. — Na Nalewkach wypadła z tramwaju Chaja E. i zraniła się w głowę.—Na rogu Żelaznej i Nowolipia wóz roboczy najechał na jadącego konno Andrzeja C., który spadł i zranił się w głowę, oraz złamał rękę.

= Kasa zaliczkowo-wkładowa.

Przy przędzalni akcyjnej w Zawierciu urządzona być ma niebawem kasa zaliczkowo-wkładowa dla robotników i oficjalistów.

Niezbędne kroki już poczyniono.

= Nowa fabryka.

W lubelskiem, w pobliżu kolei nadwiślańskiej powstać ma, jak wspominaliśmy, nową, na wielką skalę urządzona fabryka mączki kartoflanej.

Urzeczywistnienie tego projektu wywrzeć musi wpływ dodatni na rozwój gospodarstwa wiejskiego w okolicy, otworzy bowiem na miejscu szerokie pole do zbytu produktów.

Obecnie znaczną ilość ziemniaków z gubernji lubelskiej rok rocznie przesyłano koleją aż do Warszawę, pod Nowy Dwór, do istniejącej tam fabryki mączki, co rzeczywiście uszczuplało wielce właściwy dochód producentów.

= Podróż na... egzamin.

Sześciu uczniów, którzy ukończyli kurs nauk w szkole realnej prywatnej w Kaliszu, wyjechało w tych dniach aż do Nowogrodu.

Celem tej tak dalekiej podróży jest... chęć złożenia ostatecznego egzaminu na patent w szkole realnej rządowej.

= Także ofiara!

W jednem z miast gubernjalnych Królestwa pewien jegomość odebrał z Towarzystwa ubezpieczeń wynagrodzenie za straty zrządzone przez pożar.

Otrzymane premjum wyniosło pokaźną sumę około 3,000 rs.

Ucieszony asekurant postanowił upamiętnić ten dzień ofiarą na cel dobroczynny i w przystępie hojności zaofiarował na rzecz miejscowego towarzystwa dobroczynności cztery... *grosze!*

Jaka szkoda, iż źródło, z którego wiadomość tę czerpiemy, nazwiska ofiarodawcy nie podało?!

= Fatalny wypadek.

Przed kilkoma dniami w osadzie górniczej Niemcy, w powiecie bendzińskiem, w budynku kopalnianym, podczas reparacji maszyny parowej, nastąpiła eksplozja wskutek czego zajęci przy tem „montjer” Rudacki i robotnik Dąbrowski ponieśli śmierć na miejscu, dwaj zaś inni rzemieślnicy, Kuczyński i Golat, tak ciężko poranieni zostali, iż nie przedstawiają nadziei życia.

Przyczyną wypadku tego jest prawdopodobnie nieostrożność.

= Tajemnicze zwłoki.

W dniu onegdajszym do wsi Kępa Czosnowska (pod Warszawą) przypłynęły zwłoki młodej jeszcze osoby.

Zarządzono śledztwo, celem sprawdzenia pochodzenia topielca.

Ze świata.

✕ **Zaślubiny.** We Lwowie pobłogosławiony został onegdaj związek małżeński, zawarty pomiędzy Zofją z hr. Gołuchowskich hr. Łosiową, a hr. Starzyńskim, synem znanego pisarza dramatycznego Leopolda. — W Krakowie w kościele oo. kapucynów Władysław hr. Bobrowski zaślubił w tych dniach p. Katarzynę Lebowską, córkę Stanisława i Matyldy Lebowskich, właścicieli dóbr w Królestwie Polskiem.

✕ **Na wystawie robót kobiecych** w krakowskiem nauczycielskiem seminarjum żeńskiem pierwsze nagrody otrzymały panny: Helena Seredyńska, Marja Seredyńska, Zofja Olszewska i Marja Grzybowska. Wystawa, złożona, jak wiadomo, z malowideł na glince, porcelanie, aksamicie, z robót koszykarskich, piórkowych, sztucznych kwiatów, rysunków i t. p., powiodła się wybornie. Dochód z wstępu i rozprzedaży wystawionych przedmiotów znaczny, zamówień wiele. Zainteresowanie się wystawą w mieście było powszechne.

✕ **„Conosci te stesso.”** Pod tytułem tym ukazały się studja fizjologiczne Karmańskiego. Jest tu między innemi ciekawy traktat o temperamentach.

✕ **Pierwsze ofiary.** Z Nyiregyhaza donoszą o gwałtownej burzy, która szalała tam dnia 7-go b. m. Piorun zabił dwóch włościan.

✕ **W Turynie** przyjęto entuzjastycznie wagnerowskiego „Siegfrieda“.

✕ **Dalou,** twórca podziwianej w paryskim salonie płaskorzeźby, przedstawiającej Mirabeau na zgromadzeniu, brał czynny udział w wypadkach komuny, a nawet w roku 1871-ym mianowany został przez nią dyrektorem sztuk pięknych. On to głównie wspólnie z Courbetem przyczynił się do zwalenia kolumny Vendôme, poczem zemknął do Angiji i dopiero amnestjonowany wrócił niedawno do kraju. Dziś zapewne artysta grzechu młodości żałować musi.

✕ **W Paryżu** zawiązało się nowe stowarzyszenie Montgolfiera, mające na celu urządzenie wystawy naukowej w zakresie żeglarstwa napowietrznego i ekspedycji pod obłoki, w której ochotnicy będą mogli bez opłaty przyjąć udział.

✕ **Okropny wypadek** zdarzył się przed kilkoma dniami w ogrodzie królewskim w Dreznie. W alei, przeznaczonej na *corso*, spłoszył się koń dorożkarski przy wymijaniu się z bystro jadącą czwórką prywatną i wpadł na tłum pojazdów, wskutek czego znarowiły się także konie u dwukonnego fiakra, skręciły w bok i w całym pędzie przez nabite ludźmi ścieżki i gazony pogalopowały ku sadzawce. Mimo wszelkich wysileń woźnicy i zabiegania im drogi przez policjantów, rozhukane zwierzęta nie dały się zatrzymać i wpadły do wody, wciągając za sobą także powóz, z którego już przedtem powyskakiwały osoby jadące, z wyjątkiem jednej kobiety. Tę ostatnią przechodzący właśnie oficer wydobył z wody z narażeniem własnego życia. Nie doznała ona ciężkiego uszkodzenia, natomiast wiele osób potrąconych i stratowanych zostało po drodze z alei do sadzawki. I tak jedna utraciła lewą rękę po ramię, dwie osoby przejechane zostały przez głowę, kilka przez pierś i t. d. Obecni w ogrodzie lekarze udzielili ofiarom tego okropnego wypadku pierwszej pomocy na miejscu.

Nekrologja.

† Ś. p. Tadeusz **Wołoszowski,** b. oficer b. wojsk polskich, po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie dnia 16 maja r. b., przeżywszy lat 63. Pogrążona w smutku żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 19 maja, w sobotę, z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1774—

† Ś. p. Jadwiga **Dąbrowska,** panna, córka Wszebora i Teodory małżonków Dąbrowskich, przeżywszy zaledwie 20 wiosen, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 15 maja r. b. wieczorem ducha Bogu oddała. Ciężko dotknięci bolesnym tym ciosem rodzice i rodzeństwo zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 19 b. m., o godzinie **7-ej** po południu, z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, na cmentarz powązkowski. 2—1775—

† Ś. p. Florentyna z Ditmanów Jelnicka 2 ślubu **Szałas,** w wieku lat 75, po długich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 16 maja r. b. Boleśnie dotknięci tym ciosem synowie z rodzinami zapraszają na pogrzeb odbyć się mający w m. Piotrkowie, dnia 19 b. m., o godzinie **10-ej** zrana. —1773

† W dniu 19 b. m., w sobotę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza św. za duszę ś. p. Bartłomieja **Raczyńskiego,** a to z legatu przez tegoż uczynionego; o czem nadzór cmentarza interesowanych niniejszem zawiadamia. —475—

† Dnia 19 maja, w sobotę, w 13-tą rocznicę zgonu ś. p. Jana Kantego **Kobylańskiego,** b. mecenasa i obywatela ziemskiego, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **10 i pół** zrana, za jego duszę msza św., na którą rodzina zaprasza łaskawych przyjaciół i znajomych. —1776—

† Wszystkim osobom, które raczyły towarzyszyć smutnemu obrzędowi przy przeprowadzeniu zwłok na cmentarz powązkowski w dniu 15 maja r. b. ś. p. Antoniego **Moszyńskiego,** oraz szanownym kapłanom, siostra Marja i pozostałe dzieci składają serdeczne Bóg zapłać. —1771—

Z Cesarstwa.

Petersburg 15-go maja.—W dniu 12-ym maja miały zaszczyt przedstawić się Najjaśniejszej Pani żona jenerał-adjutanta pani Albedyńska, żona jenerał-lejtnanta pani Durnowo i żona jenerał-majora świty Jego Cesarskiej Mości hrabina Stenbok-Fermor.

Petersburg 15-go maja.—W *Praw. wiestniku* czytamy: „Zwierzchność warszawskiego okręgu naukowego doniosła, że przerwane w d. 6-ym marca r. b. czytanie lekcyj w instytucie gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji z powodu zaszłych tam nieporządków, w d. 27-ym kwietnia po nabożeństwie rozpoczęło się na nowo na wszystkich kursach instytutu.”

Moskwa 15-go maja.— *Moskowskija wiedomosti* piszą: „Wczoraj przybył tu minister spraw wewnętrznych hr. Tołstoj i tegoż samego dnia starannie oglądał sobory Kremlu i pałac. Hrabia spędził tu kilka dni w celu wydania ostatecznych dyspozycyj, dotyczących bliskiej koronacji.”

Petersburg 15-go maja.—Z liczby dyplomatycznych reprezentantów Rosji za granicą otrzymali od ministerjum dworu zaproszenia na koronację do Moskwy ks. Orłow z Paryża, ks. Łobanow-Rostowskij z Wiednia, p. Saburow z Berlina, p. Nelidow z Konstantynopola i bar. Mohrenheim z Londynu.

Petersburg 15-go maja.—*Nowoje wremja* pisze, że książe Aleksander bułgarski w drodze do Moskwy odwiedził księcia Mikołaja czarnogórskiego w Cetynji, gdzie był przyjmowany z nadzwyczajnemi honorami. Po rewji wojsk, w której uczestniczyło 4,000 piechoty i dwie baterje artylerji, miasto wieczorem było illuminowane i na cześć gościa odbyła się serenada i pochód z pochodniami. Z tłumu widzów wystąpił pewien czarnogórzec i w gorącej przemowie przedstawił doniosłe polityczne znaczenie odwiedzin złożonych przez księcia Aleksandra pobratymczemu narodowi. Na tę przemowę książe Aleksander odpowiedział w języku bułgarskim, zakończywszy orędzie głośnym okrzykiem „żiwio”, przyjętym przez zebrany tłum z niezmiernym entuzjazmem.

Petersburg 15-go maja.—*Orłowskij wiestnik* donosi, że rozpoczęty świeżo proces kryminalny z powodu zeszłorocznej kukujewskiej katastrofy kolejowej został umorzony, gdyż jako jedyny powód katastrofy uznano deszcz.

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego”.

Kraków 16-go maja.—*Czas* zaprzecza kategorycznie wiadomościom o ustąpieniu namiestnika Galicji, hr. Potockiego.

Kraków 16-go maja.—Minister handlu, baron Pino, wybiera się do Galicji celem obejrzenia trasy kolejowej Kraków-Sucha.

Kraków 15-go maja.—Miejski komitet wyborczy stawia następujące kandydatury na posłów z miasta Krakowa: dra Józefa Majera, prezydenta Weigla i posła Leona Chrzanowskiego.

Berlin 15-go maja. — Cesarz Wilhelm oświadczył Waddingtonowi, że wielką wagę przykłada do utrzymania dobrych stosunków z Francją.

Berlin 15-go maja. — Stan zdrowia księsia Bismarka pomimo trwających ciężkich bólów newralgicznych polepszył się.

Berlin 15-go maja.—Zauważono tutaj, że po wczorajszym obiedzie dworskim cesarz Wilhelm rozmawiał żywo z Waddingtonem. Również sympatyczne wrażenie sprawiło przyjęcie francuskiego posła przez ks. Bismarka.

Paryż 15-go maja.—Pisma legitymistyczne utrzymują, że hr. Chambord cierpi tylko na wywichnięcie nogi. Lekarze z Paryża i Wiednia powołani zostali do jego żony, która uległa atakowi paralitycznemu.

Paryż 15-go maja.—Przy rozprawach dzisiejszych izby deputowanych nad kredytem na wyprawę do Tonkinu minister Challemel Lacour dał uspokajające zapewnienia co do Chin, które nie są państwem militarnem i nie żywią złych zamiarów przeciw Francji. Wysłanie Kergaradeka do Króla Tuduka jest ostatnią pojednawczą próbą wobec Anamu. Wyprawa w każdym razie jest potrzebną, aby uspokoić przyjaciół naszych, przeciwników utrzymywać w szachu i zapewnić sobie protektorat. Kredyt przyjęto 358 głosami przeciw 50.

Rzym 15-go maja.—Książę Aumale opuści d. 20 b. m. Palermo i uda się wprost z powrotem do Chantilly. Pogłoski przeto o podróży tegoż do chorego hr. Chamborda są bezzasadne.

Londyn 15-go maja. — Miasto Kanzas w Missouri nawiedzone zostało w niedzielę strasznym orkanem. Wiele ludzi zginęło, mnóstwo rannych. Pięćdziesiąt domów zniszczonych, około dwustu uszkodzonych. Inny orkan zniszczył prawie zupełnie Webb City. Liczba osób zabitych ogromna; ranni nie budzą nadziei przyjścia do zdrowia.

Belgrad 16-go maja.—Kara śmierci Heleny Markowiczowej złagodzoną została na dwudziestoletnie więzienie. Została ona już przewiezioną do Pozarewacz.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego“.

Berlin 17-go maja.

W kołach urzędowych zapewniają, że rokowania z Rzymem trwają pomimo nacisku centrum, aby takowe zostały zerwane. (?) Ton prasy ultramontańskiej i parlamentarne niesnaski nie wywierają wpływu na rząd.

Berlin 17-go maja.

Waddington w powrocie z Moskwy uda się do Wiednia.

Rzym 11-go maja.

Depretis odpowiedział Nicoterze w sposób niezmiernie energiczny. Oberdank zginął słusznie jako morderca, irredenta zaś jest ruchem bezprawnym i musi ulegać surowej karze.

Londyn 17-go maja.

Bradlaugh urządził dwa meetingi, które uchwaliły z zapałem rezolucje wzywające Bradlaugha, aby przemocą zajął miejsce w izbie gmin.

Londyn 17-go maja.

Mahdi poniósł powtórną klęskę w Sudanie. Rozpoczęto układy za pośrednictwem władz angielskich w Egipcie.

Londyn 17-go maja.

Zgromadzenie narodowe ligi irlandzkiej, które obradowało nad listem papieskim, zachęcającym ludność do posłuszeństwa względem prawa, orzekło, iż ludność powinna być posłuszną papieżowi w sprawach duchownych, w rzeczach zaś politycznych słuchać Parnella i być mu wierną aż do osiągnięcia autonomji Irlandji.

Petersburg 17-go maja.

J. C. Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz z małżonką, udali się w dniu wczorajszym do Moskwy.

Petersburg 17-go maja.

Nowy poseł japoński, Hanabussa, przedstawił wczoraj Najjaśniejszemu Panu swoje listy wierzytelne.

Petersburg 17-go maja.

Senator Markow mianowany został towarzyszem ministra sprawiedliwości.

Petersburg 17-go maja.

W tych dniach udaje się do Moskwy deputacja petersburskich starowierców do asystowania przy uroczystościach koronacyjnych.

Petersburg 17-go maja.

Przybyła tu deputacja ludu bułgarskiego z metropolitą Symeonem na czele.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 17-go maja godz. 2 m. 30 po południu

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	203.60
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	203.75
Weksle na Warszawę kr.	203.20
Wschodnia pożyczka II-ej emisji	58.60
Akcje kredytowe	525.—
Żyto w towarze gotowym	151.—
Żyto na dostawę	151.70

Usposobienie osłabione.

Z sali sądowej.

Było to w roku 1876-ym.

Pan M. P., właściciel dóbr ziemskich, pod pozorem chęci wydoskonalenia się w znajomości języka francuskiego, spowadził do siebie na wieś w charakterze nauczycielki szesnastoletnią francuzkę Marylę B.

Wkrótce pomiędzy młodziutką nauczycielką i znacznie starszym od niej uczniem zawiązał się stosunek bliższy, uwieńczony niespełna w dwa lata potem związkiem małżeńskim; zaraz po ślubie nowożeńcy wyjechali za granicę.

Przed wyjazdem jednak pan P. sporządził testament, na mocy którego całą rozrządzalną część swego majątku zapisał żonie. Chciał tym sposobem zabezpieczyć jej byt na wypadek nagłej śmierci, której, cierpiąc na chorobę piersiową, obawiał się oddawna. Obawa ta była słuszną. W parę miesięcy po ślubie, mianowicie dnia 2-go lipca r. 1878. M. P. zmarł w Aussee.

Młoda wdowa powróciła niezwłocznie do Królestwa i zamieszkała u dzierżawcy majątku mężowskiego pana M. Tutaj zgłosił się do niej brat zmarłego jej męża, lekarz p. A. P., z propozycją nabycia od niej wszystkich przysługujących jej na mocy testamentu praw do pozostałego spadku za summę 3,000 rs. Umowa doszła do skutku, i niebawem przed rejentem sporządzono akt odnośny.

Lecz już po upływie kilku dni Marylla P. zgłosiła się znowu do kancelarji rejenta z zapytaniem, czyby nie można dokonanej umowy rozwiązać, lub unieważnić, gdyż, po dojrzalszym namyśle, uważa ją za niekorzystną dla siebie. Otrzymawszy odpowiedź przeczącą, zapytała znowu, czy akt pozostałby prawomocnym i wówczas, jeśliby mąż jej pozostawił potomstwo? Rejent odrzekł, iż w takim razie umowa uległaby unieważnieniu.

Wkrótce po owej bytności swej u rejenta młoda wdowa oznajmiła otaczającym ją osobom, iż spodziewa się zostać matką. Oświadczenie to przyjęto z zadziwieniem i niedowierzaniem nawet. Pomiędzy domownikami krążyć też zaczęły pogłoski, iż pani P. symuluje bliskie macierzyństwo.

Tymczasem wieść rozbiegła się po okolicy i doszła niebawem do najbardziej zainteresowanego w tym względzie p. A. P.—zaniepokojony udał się do pani Marylli P., pragnąc naocznie przekonać się o istotnym stanie rzeczy, lecz pani P. widzieć się z nim nie chciała, wymawiając się chorobą.

W grudniu t. r. pani P. wyjechała do Warszawy w celu—jak mówiła na odjezdnem—załatwienia interesów osobistych, a po dwutygodniowej nieobecności wróciła na wieś; lecz wróciła nie sama: wraz z nią przybyła też akuszerka i... niemowlę, które—jak utrzymywały obie kobiety — pani P. powiła w Warszawie.

Niezwłocznie sprowadzono proboszcza, ks. M., w celu ochrzcenia niemowlęcia i spisania aktu jego urodzenia. Proboszcz zrazu wahał się. Wreszcie prośby pani P. i uroczyste zapewnienie Ewy B. (nazwisko akuszerki), iż dziecię powiła pani P. w Warszawie w jej mieszkaniu i nawet w jej obecności, usunęły opór proboszcza.

W akcie urodzenia dziecięcia zapisano je jako zrodzone z Marylli i M. małżonków P. Wrzekomego, czy też rzeczywistego pogrobowca karmiła z początku swą piersią Ewa B.; po jej odjeździe zaś karmiono dziecię zwykłem mlekiem. Wprawdzie Marylla P. usiłowała czasami karmić niemowlę własną piersią, lecz—jak widać z zeznań świadków—dziecię nie ssało jej.

Tymczasem na żądanie pani P. zwołano radę familijną, która poruczyła p. Mironowi Z. poczynienie odpowiednich kroków, celem zabezpieczenia majątku dziecka i unieważnienia aktu cesji spadku zawartego pomiędzy Maryllą i A. P.

Wówczas ten ostatni zagrożony utratą swoich praw, poczyna gromadzić zeznania świadków, zasięga opinji lekarza i na mocy zebranych dowodów wytacza Marylli P. i Ewie B. sprawę karną o podstawienie cudzego dziecięcia i zadyktowanie fałszywego aktu stanu cywilnego.

Sprawa rozpoczęła się w okręgu sądu kaliskiego.

Obwinione przy śledztwie nie przyznały się do winy. B. utrzymywała stanowczo, iż okazane przy chrzcie dziecię zrodziła w jej obecności Marylla P. Zeznanie to potwierdziła i matka akuszerki Soja T. W toku śledztwa Marylla P. wyjechała za paszportem za granicę. Rozesłano za nią, jako za niewiadomą z pobytu, listy gończe, a tymczasem sąd okręgowy kaliski osądził sprawę Ewy B. Wyrok I-ej instancji uwolnił ją zupełnie od odpowiedzialności.

Atoli poszkodowany p. A. P., nie poprzestając na takiem zakończeniu sprawy, w dalszym ciągu rozwija na własną rękę energiczną działalność: zbiera nowe dowody i nowych świadków.

Starania nie były bezowocne. Poszkodowanemu udało się zebrać pewne poszlaki, iż bratowa jego podczas dwutygodniowego swego pobytu w Warszawie w r. 1878-ym wcale nie została matką i że dziecię, przedstawione przez nią za własne, jest w rzeczywistości dziecięciem służącej Dwoiry Wołkowicz, która powiła je u akuszerki Sury K.; od tej ostatniej zaś wziąć je miała B. z obietnicą umieszczenia w domu podrzutków. Otóż te to właśnie dziecię—jak zeznała przed sędzią śledczym niejaka Estera Pakuła, która jednocześnie z Marylla P. była loka-

torką B.—wziąć miała z sobą na wieś pani P. Nadto świadek Per. zeznał, iż Ewa B., która po osądzeniu jej sprawy w Kaliszu, wyjechała była za granicę, przed swym wyjazdem zupełnie tak samo opowiadała mu o tym wypadku.

Wkrótce też p. A. P. dowiedział się, że bratowa jego powróciła z zagranicy i mieszka w Warszawie, i niebawem zakomunikował jej adres prokuratorowi.

Maryllę P. niezwłocznie osadzono w domu badań w Warszawie i pociągnięto na nowo do odpowiedzialności, w zarzucie udziału w sporządzeniu fałszywego aktu stanu cywilnego przez przedstawienie spisującemu ów akt proboszczowi cudzego dziecka za swoje.

Taki też zarzut stawia Marylli P. akt oskarżenia, którego treść zamieściliśmy powyżej.

Czy zarzut to słuszny?

Czy młoda, dwudziestotrzyletnia obecnie kobieta jest istotnie zbrodniarką, czy też tylko niewinną ofiarą dziwnego zbiegu walczących przeciwko niej okoliczności, oraz niesłusznych plotek, rozpuszczonych przez lekkomyślnych?...

Odpowiedzią na te pytania będzie wyrok tutejszego sądu okręgowego, do którego—z mocy decyzji izby sądowej z d. 15 lutego r. b.—sprawa w mowie będąca przeniesioną została z sądu kaliskiego i który dziś właśnie przystąpił do jej roztrząśnięcia w 2-gim wydziale karnym.

Komplet sądzący składa się z wiceprezesa 2-go wydziału, p. Timanowskiego i członków sądu pp. Reinke i Lebiediewa.

Oskarżenie popiera tow. prokuratora Krasowskij i na krześle obrończem zasiada adwokat przysięgły Teodor Walewski; akcję cywilną, wytoczoną przez Andrzeja P., podtrzymuje adw. przys. J. M. Kamiński.

Na wstępie prezydujący zadaje podsądnej pytania, dotyczące jej osoby. Z odpowiedzi przekonywamy się, iż oskarżona liczy obecnie 23 lat wieku. Jestto blondynka o sympatycznym wyrazie twarzy. Ubrana czarno. Mówi po polsku płynnie i poprawnie.

O godzinie $1\frac{1}{2}$ ukończono czytanie aktu oskarżenia.

Pani P. nie przyznaje się do winy i ze łzami w oczach opowiada przebieg sprawy. Między innemi twierdzi, iż odstąpiła swych praw szwagrowi za szczupłe stosunkowo wynagrodzenie, ponieważ tenże nader niekorzystnie przedstawił jej stan interesów. Dziecię powiła w Warszawie, przybywszy tu w innej sprawie, którą prowadził adwokat przys. p. Szaniawski.

O godzinie 2-ej po południu do sali wprowadzono 20 świadków i ekspertów—ośmiu pozostałych świadków nie przybyło na posiedzenie; lecz nieobecności ich nie uznano za przeszkodę do wprowadzenia sprawy, ponieważ niektóre zeznania będą odczytane, inne zaś nie mają ważnego znaczenia.

Teraz (godzina $2\frac{1}{2}$) rozpoczyna się badanie świadków—zeznaje naprzód pan A. P.

(Dok. nast.)

GIEŁDA.

Dnia 17-go maja 1883-go roku.

Dalsza podwyżka wartości rubli na giełdzie berlińskiej i w stosunku do tego dalsza obniżka walut zagranicznych na giełdzie warszawskiej — oto sytuacja w dniu dzisiejszym.

Depesze szacunkowe poranne dzisiejsze opiewają na 203.50, a nawet na 203.75 w tranzakcjach końcomiesięcznych.

Jak zwykle przy stale rozwijającym się kierunku giełda nasza uprzedza wskazówki berlińskie i przechodzi po za granice równi berlińskiej.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano dziś tylko $49.32\frac{1}{2}$, to jest o 10 kop. taniej niż wczoraj. Płacono zaś z początku $49.27\frac{1}{2}$, później niżej i w końcu kurs ten doszedł do $49.22\frac{1}{2}$ — o 15 kop. niżej niż wczoraj przy końcu płacono.

Za krótkoterminowe — jak zwykle — żądanie 10 kop. niższe—$49.22\frac{1}{2}$. Płacono zaś tanio: z początku $49.17\frac{1}{2}$, później 49.15, wreszcie przy końcu zebrania giełdowego $49.12\frac{1}{2}$ tylko za 100 marek. Kurs ten jest od wczoraj płaconego o $12\frac{1}{2}$ kop. niższy.

Na pomniejsze miasta niemieckie tylko krótkoterminowemi obracano po $49.07\frac{1}{2}$ — o 5 kop. taniej niż wczoraj.

Na **Londyn** wcale tranzakcyj nie robiono. Żądano o 2 kop. taniej — 10.01.

Na **Paryż** tylko krótkoterminowemi obracano. Żądano za nie 40 rs. za 100 fr., płacono zaś 39.95 i w końcu 39.90.

Na **Wiedeń** żądano 84. Płacono o 20 kop. niżej, a kurs ten 83.80 jest o 15 kop. niższym od wczoraj w końcu płaconego.

Obroty wekslowe bardzo średnie.

Słyszeliśmy o tranzakcji zawartej na dostawę późniejszą o kilka miesięcy po 49.15 dokonaną.

Listy likwidacyjne bez zmiany i bez obrotu. Żądano 88 za większe i 87.70 za mniejsze.

Pożyczka wschodnia jeszcze drożej niż wczoraj. Żądano za nią 92.25, płacono 92 i 92.05, premjowa bez obrotu.

Listy zastawne ziemskie tylko w serji III-ej w małym obrocie. Za lit. A. płacono 99.95, przy żądaniu 100.15; za B. żądano 100.10, za małe 100.

Za serję I-szą żądania też same.

Listy zastawne miejskie cokolwiek niżej. Obracano serją IV-tą po 92.55 i 92.40. Inne przy żądaniach niezmienionych bez obrotu.

Listy miasta Łodzi notowane w żądaniu za serję I-szą —85.50, za II-gą—84.50, za III-cią—83. Tą ostatnią dokonano tranzakcyj po 82.50.

Z akcyj, które przy wysokich notowaniach bezzmiennie pozostają bez oddających — kupić zdołano partję akcyj banku handlowego po 308.

Godzina $12\frac{1}{2}$. Usposobienie ciągle dla walut zagranicznych słabe. Za weksle długoterminowe na Berlin płacono chętnie jednak 49.20.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 17-go maja 1883-go roku.

Więcej dziś nieco dowieziono zboża na plac Witkowskiego.

Znajdowało się tam w towarze gotowym, obecnym na targu, pszenicy korcy 200, żyta 120, owsa 30 i grochu polnego 12 korcy.

Dostawcami byli przeważnie spekulanci i handlarze z okolic Grójca, Kałuszyna i Nowo-Mińska.

Ceny chylą się ku zniżce. Sprzedający starają się je podtrzymać, lecz odbiorców po tych cenach jest mało.

Za pszenicę wyborową w niewielkich partjach płacono rs. 9 do rs. 9 kop. 15 — choć ta ostatnia cena tylko w wyjątkowych tranzakcjach osiąganą była.

Żyto wyborowe 5 rs. 85 kop. do rs. 6, również przy mniejszych partjach sprzedać zdołano.

Owies bez zmiany. Rs. 4 za dobry, 3 rs. 75 kop. za nieco gorszy płacono.

Groch polny 6 do 7 rs.

Ziemniaki bez zmiany, do rs. 3.

Dowóz siana i słomy mały, choć i pokup też niewielki.

Ceny cokolwiek słabsze. Za pud siana do 70 kop. płacono, za pud słomy 30 do 35 kop.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 16-ym maja roku 1883-go, a nie doręczonych adresatom, z powodu niedokładnych adresów:

Luiza Sawicz,—Feige Cohn, hotel Hamburgski,—Silberstein,— Halperinu,— Druzewskiemu,— Jerozolimska 25, Kozakowski,— Kozia, Saski hotel, Jankowski,—Mazowiecka 1, Jan Lesniowski,—Marszałkowska 64, m. 6, Andersohn,—Hotel Europe, Prince Mathias Radziwiłł,—Książę Maciej Radziwiłł, hotel Europejski,—Lowe, hotel Europe,—P. Kowalewski, Saski hotel,—Lukretz, Nalewki,—Pokarm, Krochmalna,— Nalewki, Kaplanu,— Hotel Hamburski, Gołowczyner,—Ludwik Bienenstok,— Saski hotel, Aniela Bronec,— Huber, hotel Saski, — Wspólna 26, inżenier Sosnowski,—Nowy-Świat 12, Kapińska.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

TEATRA.

WIELKI: Dziś: „Żydówka” (występ p. Reszkowny, abonament lit. A, nr 3). — LETNI (w ogrodzie Saskim). Dziś: „Przed ślubem”. Jutro: „Poczciwi wieśniacy”. — NOWY: Dziś: „Rodzina Furiosów”. Jutro: „Książątko”.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 5 cali 6.

CYRK CINISELLI

(ORDYNACKA).

Z powodu wielkich przygotowań do uroczystego otwarcia Cyrku, pierwsze przedstawienie odbędzie się nieodwołalnie w Sobotę d. 26 Maja r. b.

Z wysokim szacunkiem

1426 Dyrekcja Cyrku Ciniselli.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Intendentury Warszawskiego Okręgu Wojskowego, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 16 (28) Maja r. 1883, odbędzie się w tymże Zarządzie licytacja stanowcza, głośna i przez opieczętowane deklaracje, na reparację części składających polowe namioty żołnierskie, a mianowicie:

Małej reparacji potrzebujących:

Okryć płóciennych . . . . sztuk 10,830.
Powrozów . . . . „ 52,158.
Podpór drewnianych . . . . . . „ 640.

Większej reparacji wymagających:

Okryć płóciennych . . . . sztuk 1,910.
Podpór drewnianych . . . . . . „ 932.

Ceny deklarowane być powinny od sztuki na każdy rodzaj roboty i na każdy z wymienionych przedmiotów osobno.

Dla pewności dotrzymania przyjętego zobowiązania się żądanem jest wadium, w gotowiznie lub wartościach pieniężnych, przyjmujących się tytułem kaucji, wynoszące 20% od summy przedsiębierstwa.—Przystępujący do licytacji głośnej, składają wadium w ilości rs. 300, z tem, iż wrazie utrzymania się na licytacji cen wymagających w summie ogólnej dodatkowego wadium, ofiarujący takowe ceny winien uczynić to uzupełnienie, nie wychodząc z sali licytacyjnej, w przeciwnym bowiem razie pozbawionym zostanie złożonego wadium.

Podania o przypuszczenie do licytacji głośnej, jakoteż i deklaracje opieczętowane, opatrzone jedne i drugie markami stemplowemi **sześćdziesięcio-kopiejkowemi,** złożone być powinny w Zarządzie Okręgowym Intendentury w Warszawie do godziny 11 zrana dnia wyznaczonego na licytację; po upływie zaś tego czasu wcale przyjmowanemi nie będą.

Mający przyjąć udział w licytacji głośnej, w podaniach swych wyrazić obowiązani: a) imie, nazwisko, stan i miejsce zamieszkania; b) w jakich mianowicie wartościach pieniężnych składają wadium, oraz c) datę podania.

Też same szczegóły zawierać powinny i deklaracje opieczętowane, a oprócz tego: a) zgodzenie się przyjęcia na siebie powyżej wymienionego przedsiębierstwa, bez żadnej zmiany, z zastosowaniem ścisłem warunków i b) ceny, literami wypisane, w których przyjęte są tylko ułamki ¾, ½ i ¼ kopiejki.—Podskrobywania w deklaracjach opieczętowanych miejsca mieć nie mogą; wszelkie zaś poprawki objaśnione być powinny.

Kopertę, zawierającą w sobie deklarację opieczętowaną, zaadresować należy w tych słowach: „Deklaracja do Zarządu Ogręgowego Intendentury w Warszawie, w celu przyjęcia udziału w licytacji na dzień 16 (28) Maja roku 1883 oznaczonej, na reparację polowych namiotów żołnierskich.“

Deklaracje, nie odpowiadające powyższym wymaganiom, wcale uwzględnionemi nie będą.

Warunki dotyczące w mowie będącego przedsiębierstwa, odczytywane być mogą w Zarządzie Okręgowym Inte.dentury w Warszawie, oraz w Zarządzie składu potrzeb wojskowych w Brześciu Litewskim, każdodziennie w godzinach biurowych posiedzeń. 1408

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 17-go maja 1883 r.

	Z końc. giełdy	
	żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.22½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10.01	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.00	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84.00	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100.15	—.—
„ „ „ m.	100.00	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.70	—.—
„ „ „ II	93.80	—.—
„ „ „ III	93.55	—.—
„ „ „ IV	92.70	—.—
Listy zast. m. Łodzi ser. I II	92.70	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	88.00	—.—
„ „ małe.	87.70	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	92.25	—.—
II „ „ rs. 100	92.25	—.—
III „ „ rs. 100	92.25	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	309.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	310.	308.
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow: ub. od ognia	—.—	160.
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	1260.
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	500.
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	1100.
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	1100.	1050.
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 201 1/18.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 63 8/9.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 172 2/9.
Od listów likwidacyjnych kop. 184 4/9.

TARGI «na placu Witkowskiego».

Dnia 17-go maja 1883 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	900	915
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	585	600
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 141 f.	90	93	375	400
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	600	700
Ziemniaki	—	—	270	300
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	66	70	—	—
Słomy pud	30	35	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga“ dr. żel. warsz.-teres. z dnia 16-go maja 1883 r.

Pszenica wyborowa 138 — 151, średnia 124—135, ordynaryjpa 90—120.

Żyto wyborowe 95—97, srednie 89—93, ordynaryjne 85—88.

Jęczmień wyborowy 75—97, średni —.— ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 95—98, średni 88—93, ordynaryjny 80—86.

Groch 76—115. **Gryka** 100—115. **Kasza jaglana** 140—160, średnia —.—, ordynaryjna —.—. *B. Werner et Comp.*

CENA OKOWITY:

z dnia 17-go maja 1883 roku.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 52.
„ wiadro rs. 7 kop. 74⁸.

Bardzo tanie Szafy rozbierane

orzechowe, duże, mało używane, do sprzedania. Ulica Nowolipki № 14, mieszkania 16, 1-sze piętro. 1888

Do sprzedania, zamiany na folwark lub na dzierżawę folwarku

Dom w Warszawie,

położony w środku miasta, przynoszący dochodu 2,200 rs. Wiadom. Krakowskie-Przedmieście № 36, mieszk. 19, zastać można od godz. 2—4. 1884

Do wypożyczenia

Suma nieletnich

około 20,000 rs., na kilka lat zaraz po Towarz. na procent umiarkowany na dom w Warszawie, oraz rs. 5,000 na dom. Wiadomość u rejenta Sobolewskiego, w Kancelarji Gmachu Sądowego przy ul. Miodowej. 1883

Jest do nabycia lub wydzierżawienia

Zakład Mleczny,

kompletnie urządzony, z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość u właściciela na miejscu przy ul. Niecałej № 3. 1885

Szwajcarka młoda.

z konwersacją francuzką, niemiecką i muzyką poszukuje miejsca nauczycielki lub bony. Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście 6, vis-à-vis św. Krzyża. 1432

Chłopiec ze wsi, lat 12,

dobrego charakteru, pragnie się umieścić w fabryce obuwia mężkiego, do terminu na lat 2 lub dłużej, za utrzymanie i ubranie. Oferty proszę adresować Staszewski—Dobryszyce, poczta Nowo-Radomsk. 1428

Do wydzierżawienia

na dogodnych warunkach **Apteka**, z obrotem rocznym do 3,000 rs. Bliższe informacje pod adresem: **Wł. Lentzki, gub. Lubelska, przez Tyszowce w Łaszczowie.** 1430

Nr 38 Marszałkowska
FABRYKA i MAGAZYN
samowarów
F. SOKOŁOWA,

przyjmuje wszelkie reperacje i pobielanie rondli, posiada wielki wybór nowych, przyjmuje w zamian stare. 1839

Ostatni tydzień.

Muzeum Osobliwości

NOWY-ŚWIAT 25,

z powodu wyjazdu do Petersburga jeszcze tylko krótki czas widzieć można Nowości jako to: dzieła sztuki i okazy anatomiczne i patologiczne, przybyłe z Paryża zajmujące widoki, malowane przez pierwszorzędnych Malarzy oraz oryginalne starożytne rycerskie uzbrojenie cesarza chińskiego z XII-go wieku; znany djabeł przedstawiać się będzie, który był postrachem w okolicy Łodzi. Także są do sprzedania żerandole salonowe nowego fasonu za bezcen i różne sprzęty. 1840

Fabryka Fortepianów i Pianin

Jana Dütz'a,

Elektoralna № 20, poleca Sz. Publiczności Pianina najnowszego systemu, po cenach umiarkowanych. 1846

Nagrody rs. 200.

Kto da zajęcie młodemu człowiekowi, kawalerowi, b. urzędnikowi gospodarczemu i rządowemu z chlubnemi świadectwami i rekomendacją, mogącemu złożyć kaucji rs. 1,000. Oferty prosi składać w Kantorze Kurjera, pod lit. M. J. 1866

LEŚNICZY 1864

gruntownie wykwalifikowany w swym zawodzie, z kilkunastoletnią służbą rządową, poszukuje miejsca w większych prywatnych lasach w Królestwie lub Cesarstwie. Oferty prosi nadsyłać do Kantoru Kurjera, pod lit. A. K.

Lokaj niemiec.

znający trochę i język ruski, poszukuje miejsca. Adresy przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. **M. R.** 1429

Potrzebna jest PANNA

do maszyny systemu Grojera. — Wiadomość w magazynie mód u p. Jaskółowskiej, ulica Miodowa № 8. 1870

Letnie Mieszkanie

na wsi, 10 wiorst szosą od Nowo-Mińska, złożone z 4 pokoi i kuchni. Dom w ogrodzie w uroczem położeniu, blizko las, rzeka i stawy; wszelkich produktów spożywczych można dostać na miejscu, konie do kolei na każde żądanie. — Wiadomość u p. Zwolińskiego w bufecie na stacji Nowo-Mińsk. 1874

Do nabycia

Przedsiębierstwo,

mające obrotu rocznie **Rs. 10,000** i dające kompletne utrzymanie licznej nawet rodzinie; kapitał wymagalny **Rs. 1,000;** znajomości fachowej niepotrzeba. — Łaskawi reflektanci zechcą złożyć oferty w kantorze tegoż pisma pod lit. H. S. 211. 1872

Do wydzierżawienia

Majątek piękny,

w wysokiej kulturze, dziesięć wiorst od kolei W.-W., około 40 włók mający. Kapitał wymagalny 20,000 rs. — Zgłosić się do rządcy domu, Bracka № 13. 1875

Korzystny Interes.

Do interesu renomowanego, dobrze procentującego, poszukuje się wspólnika lub wspólniczki z kapitałem Rs. 5—8,000. — Uprasza się o składanie adresów w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. E. W. G. 202. 1878

OGŁOSZENIE.

Zakład 6-klasowy, wychowawczo-naukowy, Joanny Krzywobłockiej, przy ul. Mazowieckiej № 4, powiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic na rok szkolny 1883/4 i egzamina wstępne rozpoczną się 6 (18) Maja i trwać będą do 11 (23) Czerwca r. b. 1877

Nagrody rs. 25.

Idąc z Hotelu Saskiego na Tłomackie zaginęły mi rozmaite dowody i papiery ważne na imię Marji Banikowej. Łaskawy znalazca raczy złożyć w Kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. M. B. 1873

Woda Mexico 1398

APTEKARZA H. WARĘSKIEGO.

Niezawodny środek przeciwko wypadaniu włosów, bólom głowy i łupieżom, której wyrabianie i sprzedaż, jako niezawierające w swoim składzie pierwiastków zdrowiu szkodliwych, dozwolone jest na ogólnych prawach handlu przez Urząd Lekarski m. Warszawy pod d. 4 (16) Lutego 1883 r.

Dostać można **w SKŁADACH APTECZNYCH** pp. **Mrozowskiego** i **Gallego,** oraz **w Aptekach** i **Perfumerjach.** **Główna Agentura na Królestwo i Cesarstwo** powierzoną została właścicielowi fabryki

p. Stanisławowi Naimskiemu.

Ulica Piękna Nr 8,

róg Mokotowskiej, w Warszawie.

Jest do odnajęcia

na czas około **czterech miesięcy: Salon, dwa lub trzy Pokoje, Przedpokój i Kuchnia, z meblami,** w blizkości teatrów i Saskiego ogrodu, od frontu na 2-m piętrze. Wiadomość w składzie cygar p. Bema, przy ulicy Trębackiej № 9, wprost hotelu Rzymskiego. 1882

Letnie Mieszkanie.

Siedm wiorst od stacji kolei Nadwiślańskiej „Nasielsk,“ za rs. 200 do wynajęcia letnie mieszkanie, złożone z obszernego dworu przy którym jest park i ogród z urządzeniem do gimnastyki, woda bieżąca z łazienką, miejscowość sucha, piaszczysta, w blizkości las sosnowy. — Wiadomość: Senatorska 16, mieszkania 18 (róg Bielańskiej). 1876

Nauka i wychowanie.

Prof. de Préchamps, Długa 23; paryżanka z córeczką chce jechać na wieś (bezpłatnie).

Poszukuje się guwernantki izraelitki, w średnim wieku, do jednej panienki na wieś. Wiadomość: Ogrodowa 5, mieszk. 6. 7160

Francuzka potrzebną jest na trzy miesiące letnie do konwersacji z 9-letnią dziewczynką, w domu ruskim na prowincji. Bliższa wiadom. listownie pod adresem N. Eismonth sędzia pokoju w Olkuszu, gubernji Kieleckiej.

Potrzebna jest zaraz bona niemka z dobremi świadectwami. Wiadomość przy ulicy Świętojerskiej № 18, 1-e piętro od frontu.

Francuz młody udziela lekcyj konwersacji. Ul. Pawia № 1, m. 9. od g. 11—1. 7220

Bona francuzka żądana jest do jednego chłopczyka na wyjazd 6-tygodniowy do Ciechocinka. Wiadomość: Żórawia 23, m. 2.

Potrzebna zaraz bona francuzka lub niemka, na wyjazd za granicę. Wiadomość w kantorze hotelu Brühlowskiego w każdym czasie: wymagana jest dobra rekomendacja.

Za konwersację francuzką poszukuję pokoju. Niecała № 10, mieszkania 11. 7255

Niemiec wykształcony życzy udzielać lekcje w zamian ruskiego. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedm. № 6. 993

Francuzka i włoszka życzą sobie udzielać lekcyj konwersacyj w językach: francuzkim i włoskim, u siebie. Nowolipki № 10. m. 5.

Bona katoliczka, mówiąca po francuzku i niemiecku, pożądana do miasta gubernjalnego Grodna, do chłopczyka lat 7 i dziewczynki lat 5. Zgłaszać się proszę na Wilczą № 6, mieszk. 9, od g. 10 do 2 po połud. 985

Nauczycielka, posiadająca gruntownie język niemiecki i francuzki, potrzebną jest na wieś na letnie miesiące. Wiadomość: Sosnowa № 1A, m. 10, frontowe wejście. 7215

Posady i prace.

Drukarz wykwalifikowany potrzebny jest na wyjazd do jednej ze znaczniejszych litografij na prowincji. Wiadomość w kantorze fabrycznym przy ulicy Danielewiczowskiej pod № 5. 998

Panny potrzebne są do szycia. Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 24, mieszk. 20. 7216

Do magazynu pod firmą M-me Aleksandrine, Czysta № 6, potrzebne są panny kompletnie zdatne do staników i okryć. 7227

Gospodyni praktyczna, mająca chlubne świadectwa, poszukuje miejsca zarządu domem lub gospodarstwem u pojedyńczej osoby. Hoża № 12B, mieszk. 8. 988

Panny potrzebne do krawieczczyzny, podręczne i do nauki. Dunaj-Wązki 12, m. 10.

Człowiek młody, znający język polski i ruski, potrzebuje zajęcia. Oferty składać, kiosk, Podwal. 991

Panna potrzebna z maszyną na stałe utrzymanie. Wiadomość: Żelazna 38, m. 3.

Przybyły z prowincji, umiejący czytać po po polsku i po rusku, z dobremi świadectwami poszukuje zajęcia. Kaucji złożyć może rs. 200. Podwal № 30. 7283

Potrzebny na wieś na wakacje mały niemiec, porządnej familji. Wiadomość: Danielewiczowska № 8 domu, mieszk. 24, od 6 do 8 wieczorem. 7235

Rządca kawaler, z dziesięcioletnią praktyką przy gospodarstwach nad pruską granicą, posiadający świadectwa i mogący się powołać na rekomendację poważnych obywateli poszukuje posady zaraz, lub od Ś-go Jana. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. D. W. 7234

Panna podręczna potrzebna do bielizny. Piękna 9, mieszk. 5. 7268

Do sklepu tabacznego, Elektoralna 33, potrzebny jest chłopiec w wieku około lat 14-tu, umiejący czytać i pisać po polsku.

Potrzebna jest osoba lat średnich, do wyręczania panien w gospodarstwie i zaopiekowania się dziećmi. Wiadomość: ul. Bracka № 2, u stróża. 994

Osoba młoda, dobrze wychowana, pragnie miejsca towarzyszki na wyjazd do wód. Wiadomość: ulica Złota № 39, m. 27. 7275

Pisarz fabryczny potrzebnym jest do jednej z większych fabryk w Warszawie. Kandydaci zechcą pozostawić kopje swoich świadectw i własnoręczny opis życia w ajenturze ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. R. S.

Bona, niemka, znająca krawieczczyznę, poszukuje miejsca. Niecała № 10, m. 11.

Młody człowiek, ze swiadectwem z 5 klasy, poszukaje zajęcia jako uczeń w sklepie kolonjalnym. Adresy uprasza się składać w kantorze tegoż pisma pod lit. W. M. 5. 7276

Maszynistki uzdolnione do bielizny mężkiej, potrzebne są zaraz. Zielna 7a. m. 12. 7280

Potrzebny jest uczeń do rękawicznika i panienka, znająca cokolwiek szycie. Ulica Dobra № 6. 7281

Uzdolnieni chłopcy i dziewczęta w klejeniu torebek, znajdą zaraz zajęcie: ul. Dzielna № 11B, mieszkania 4. 997

Niańka z dobremi świadectwami potrzebna jest. Nowogrodzka № 20, 1-e piętro. 7251

Panny uzdatnione i do nauki, potrzebne są do pracowni sukień damskich. Złota № 39, oficyna prawa, 1-e piętro. 7233

Czeladnik lakierniczy potrzebny. Ul. Pańska № 25. 7238

Panna do krawieczczyzny zdolna, potrzebna zaraz do domu prywatnego. Wspólna 28, mieszkania 17. 7253

Panny potrzebne są zaraz do pracowni sukień i okryć. Zielna № 34, m. 10. 995

Panny do staników i uczennice, potrzebne są do pracowni. Nowogrodzka № 1, na dole.

Chłopcy do fabryki ksiąg handlowych potrzebni są zaraz. Bednarska № 8. 7242

Osoba, posiadająca języki, muzykę, życzy wyjechać na wieś do dzieci lub towarzystwa. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod liter. J. S. 7247

Panny do sukień, do maszyny i do nauki potrzebne są zaraz. Świętokrzyzka № 17.

Uczennica potrzebna do krawatów. Róg Marszałkowskiej i Pięknej № 6, m. 18. 7231

Uczniowie, obeznani ze sprzedażą wódek, mogą mieć pomieszczenie w dystylarni przy ulicy Wolskiej № 32. 971

Panny, zdatne do staników i spódnic, potrzebne są zaraz do pracowni F. Nowickiej. Krakowskie-Przedmieście № 22. 7211

Panny potrzebne są do maszyny i do nauki. Długa № 14. J. Marcinkowska. 7209

Panny uzdolnione i uczennice potrzebne są do magazynu Porębskiej, Podwal № 1. 7223

Panny potrzebne są do krawieczczyzny, podręczne i do nauki. Leszno № 18, m. 31. 7219

Osoba w średnim wieku, wdowa po urzędniku, posiadająca język niemiecki, znająca się na kuchni, pragnie umieścić się do zarządu domem i zaopiekowania się dziećmi, nawet u pojedyńczej osoby; także może przyjąć mielsce sklepowej; każdy przyjęty obowiązek spełni z uczciwością. Wiadomość na placu Wareckim w gmachu pocztowym, № 4 mieszkania. 7228

Panny potrzebne są do sukień. Ulica Biała № 4 domu, mieszkania 11. 7218

Uczeń potrzebny do tapicera teatrów warszawskich, lat 15 najmniej. Panna umiejąca szyć na maszynie Singera, potrzebna zaraz. Wiadomość: Elektoralna № 7a. 7217

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany: Kralla, Hofera, Małeckiego i innych fabryk używane, oraz Pianina zagraniczne, nowe i używane, a także kupno i zamiana, w Składzie fortepianów W. Słodzińskiego, Nowy-Świat 46.

100 kapeluszy gotowych do grubej żałoby, z woalami i brydami, od rs. 4 k. 50 do najwykwintniejszych, oraz słomkowych, tiulowych bastowych i z kwiatów gustownych a tanich, poleca Magazyn Fijałkowskich, Senatorska № 18, wprost kościoła, w podwórzu, na parterze. 764

Fortepian do wynajęcia za rs. 4 miesięcznie. Widok № 5, mieszk. 18, w oficynie, 3 piętro. Widzieć można od g. 3—6. 7250

Do sprzedania suknia niebieska i kremowa, używane, za nizką cenę. Nowy-Świat № 23, mieszkania 14. 7254

Do sprzedania 2 duże oleandry b. ładne. Alea Jerozolimska 28, stróż wskaże. 7258

Meble różne do sprzedania, oraz rzeczy kuchenne. Ul. Wronia róg Prostej № 2, m. 22.

Kwity lombardowe kupuję na dogodnych warunkach. Solna 15, mieszk. 7. 7266

Pianino nowe do sprzedania za rs. 350. Ul. Chłodna № 14, stróż wskaże. 7041

Są do sprzedania różne meble, sprzęty i książki w językach: polskim i ruskim; oglądać można od godz. 10-ej rano do 3-ej po południu. Praga, ulica Petersburska № 530, dom wojennego wiedomstwa. 7257

Bardzo tanio do sprzedania: dwa trema orzechowe, takież lustro owalne, szafka do książek i dwa łóżka, oraz dywan angielski duży i duża szafa jesionowa rozbierana. Chmielna № 5, mieszk. 6—p. 2. 7243

Jest do sprzedania fortepian Budynowicza czarny, w dobrym stanie, za rs. 300; można zastać od godz. 11 do 5 po południu. Ulica Chmielna № 50, mieszk. 16. 7256

Wózek spacerowy żelazny dla chorego, w bardzo dobrym stanie, jest do nabycia za przystępną cenę. Ulica Nizka № 19, m. 6.

Maszyna Singera bardzo dobra, jest do sprzedania za połowę ceny. Nowolipie 8, mieszkania 14. 7269

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bandzo tanio. Ulica Zielna № 4, m. № 1, na 1-m piętrze, pomiędzy Złotą i Chmielną. 6702

Bryczka wolant na resorach, na jednego i parę koni, wygodna, lekka i kolejna mało używana, jest do sprzedania z powodu braku miejsca. — Tamże para homont krakowskich dobrych, za cenę przystępną. Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 68, stróż domu wskaże.

Jest do sprzedania duży, piękny kredens, zegar angielski, regulator, oraz inne meble za przystępną cenę. Wiadomość ul. Mostowa № 14, drugie piętro, mieszk. 6. 7278

Garnitur do salonu, dwa lustra wielkie, garnitur francuzki, kredens, krzesła dębowe, otomanka, szafy wielkie i małe, biuro mężkie wielkie, łóżka, szeslong, umywalnia, firanki, rolety, dywany, obrazy, lampy i kuchenne rzeczy do zbycia. Sienna 3, m. 4.

Garnitur mebli za rs. 50. Ul. Marjensztadt № 2, lokalu № 1. 7207

Z przyczyny wyjazdu sprzedaje się garnitur mebli nowych, aksamitem krytych.— Leszno № 67, a mieszkania 5. 7222

Płaszczyk dziecinny popielaty, z pelerynką, zgubiono w niedzielę po południu w Saskim ogrodzie. Znalazca raczy zwrócić za nagrodą. Nowogrodzka № 31, m. 11. 987

Do sprzedania za połowę ceny: katarynka harmonijna, wózek wolancikowy, mogący służyć za rozrywkę na letniem mieszkaniu, oraz lustro wielkiego rozmiaru z podstawą mahoniową, mogący służyć do magazynu lub do większej restauracji. Ul. Leszno № 9, m. 19.

Do sprzedania biurko o 7-miu szufladach, z fotelem, w dobrym stanie. Cena przystępna. Widzieć można: Alea Ujazdowska № 19, mieszkania 13. 983

Do sprzedania siodło damskie zupełnie nowe, szafka sypialna. Zgoda № 4, m. 2. 984

Maszyna krawiecka systemu Singera, do sprzedania za rs. 15, w dobrym stanie. Nowy-Świat № 18, mieszkania 4. 977

Do sprzedania suknia czarna atłasowa, bardzo mało używana. Ul. Mirowska № 1, mieszk. 4, od g. 11 zrana do 5 po poł. 7202

2 szafy mahoniowe rozbierane, z filarami. Ulica Wróbla № 9. 7210

Meble są do sprzedania za cenę bardzo przystępną: para szaf orzechowych, biurka dębowe mężkie, para łóżek na kolor orzechowy, medaljonowe, łóżeczko dziecinne rozbierane. Żelazna № 26, mieszkania 2. 972

Meble z powodu nagłego wyjazdu zaraz do sprzedania: garnitur francuzki z pokrowcami za 60 rs., lustro z konsolą złocone, stół dębowy z krzesłami, komoda, łóżko i t. p.— Chmielna № 4, mieszkania 8. 7193

Interesa handl. i majątk.

Cegielnia do wydzierżawienia na korzystnych warunkach w majątku o $1\frac{1}{2}$ wiorsty od st. Grodzisk drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Tamże suma rs. 10,000 jest do wypożyczenia, oraz potrzebny jest praktykant gospodarski. Bliższa wiadomość Pawia № 22 stróż wskaże. 7062

Restauracja w mieście gubern. przy kolei, wraz z mleczarnią, wspaniałym ogrodem, w doskonałej miejscowości, do wynajęcia. Chmielna 21, m. 5, od 11 do 1-ej z poł., lub od 8-ej do 9-ej wieczór. 7246

Zakład chemiczny czyszczenia garderoby jest do odstąpienia. Wierzbowa, hotel Angielski, od g. 9—11 i od 4—6 wieczor. 7262

Folwark włók 9, bez służebności, w dobrej glebie, o $2\frac{1}{2}$ mili od stacji kolei żelaznej Nadwiślańskiej, nad granicą pruską, jest do nabycia lub wydzierżawienia. Wiadomość przy ulicy Senatorskiej № 460/6, m. 4. 7240

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania zaraz. Ulica Solna № 1. 6740

Rs. 2,000 ktoby pragnął ulokować na 10% przy zabezpieczeniu hypotecznem, zgłosić się zechce do mieszkania № 35, Krakowskie-Przedmieście № 7, codziennie prócz świąt, między g. 5—7 po południu, bez pośredników.

Kolonja jest do sprzedania za Moskiewskiemi rogatkami, ze wszystkim obsiewem i całym inwentarzem, za przystępną cenę.— Wiadomość: ulica Piekarska № 14 domu, mieszkania 4. 7225

Sklep wiktuałów jest do sprzedania w każdym czasie, w dobrym punkcie. Ul. Smolna № 11. 7264

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Ulica Wolność № 11, bez litery. 7245

Sklep galanteryjno-norymberski, na pryncypalnej ulicy, z mieszkaniem i urządzeniem gazowem, jest do odstąpienia zaraz. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 18. 976

Flaczarnia jest do sprzedania. Ulica Grzybowska № 60. 7214

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia przy jednej z pryncypaluych ulic, skład materjałów piśmiennych i wyrobów tabacznych. Wiadomość w kiosku obok ratusza.

Rs. 5,000 do wypożyczenia na 1-y № po Towarzystwie hypoteki miejskiej lub ziemskiej. Wiadomość u Powichrowskiego, adw. przysięgłego, ulica Długa № 25. 7205

Lokale.

6 pokoi same w sobie, z nowoczesnemi wygodami i wanną, za 725 rs. Ulica Widok № 7; dom hr. Ronikiera. 885

Pokój z balkonem zaraz; salon od lipca umeblowany. Nowy-Świat 28. 7045

6 pokoi, 4 pokoje, 2 pokoje z przedpokojami, kuchniami, pokoikami dla sług, balkonami, z komfortem i wszelkiemi wygodami, tudzież stajnia i wozownia, do wynajęcia od Lipca r. b. Wilcza № 15a. 6561

Pokoje 3, 2, 1, suterena, z kuchniami, odnowione, miesięcznie rs. 25, 15, 10. Mostowa № 14. 7003

Tłomackie 9. Do wynajęcia 3 lub 7 pokojów z przedpokojem, kuchnią etc. 7033

Jest ładny pokój umeblowany, przedpokój, balkon. Szpitalna 2, mieszk. 20. 7270

Lokal na 1-m piętrze, składający się z 8-u pokoi z balkonem, przedpokoju, kuchni, łazienki, waterklozetu, 2 piwnic, oraz pralni i góry wspólnej; urządzenie gazowe, wodociąg, zlew i dzwonki elektryczne, w razie żądania może być dodaną stajnia i wozownia. Nowy-Świat № 25. 7267

Pokoik do wynajęcia zaraz. Świętokrzyzka № 17, stróż wskaże. 7249

Pokój z alkową do wynajęcia dla osoby płci żeńskiej. Wiadomość w mleczarni w hotelu Drezdeńskim przy ul. Długiej. 7263

Letnie mieszkania w Nowo-Mińsku, st. kolei Terespolskiej, jedno o 3-ch, drugie o 4-ch pokojach z werendami, wszelkiemi wygodami, przy lesie sosnowym i samej stacji. Wiadomość u kasjera tejże stacji. 992

Przy ulicy Brackiej 4, drugi dom od placu św. Aleksandra, do wynajęcia od św. Jana: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, na piętrze: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia na parterze; z wodociągami, waterkloz., dzwonk. elektrycznemi i t. d. Wiadomość na miejscu. 7213

Kantor, 2 stajnie i 2 wozownie są do odnajęcia na remizę; miejsce wyrobione długoletnią praktyką. Chmielna № 1. 7168

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Szkoła pływania Władysława Kozłowskiego otwartą została dla mężczyzn, a mianowicie: dla dam w południowych godzinach.

Malarz pokojowy i znaków podejmuje się po najniższych cenach z największą akuratnością wyklejania pokojów i wszelkich robót w zakres malarstwa wchodzących. Z uszanowaniem Ignacy Weber. Bednarska 15. 7208

Kantor ubezpieczeń Józefa Przedborskiego przeniesiony został na ulicę Muranowską (Szeroką Miłą) № 34. 7230

Obiady prywatne. Ulica Wspólna № 14, mieszkania 11. 7279

Płaszczyk wstążkami przybrany do sprzedania.—Tamże potrzebna panienka podręczna do krawieczczyzny. Stare-Miasto № 18, mieszkania 14, 3-e piętro. 7232

Ładną dzieweczkę, przeszło rok mającą, nie ochrzczoną, życzą oddać na własne do zamożnego domu. Jerozolimska 17, u rządcy.

Akuszerka Natalja przyjmuje osoby spodziewające się słabości w osobnych pokojach; opieka troskliwa. Ulica Hoża № 14B, mieszkania 21. 7265

Mamka po pierwszem dziecku poszukuje miejsca, mówiąca po niemiecku. Ulica Szeroki Dunaj № 7. Lewicka. 7236

Mamki młode z obfitym pokarmem są u akuszerki. Marjańska № 3. 7260

Mamka ze wsi, młoda, bruneta, ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, u akuszerki E. S. Ulica Solec № 89, m. 9, można dowiedzieć się od godz. 10 do 6. 7237

Mamka z 2-miesięcznym obfitym pokarmem, brunetka, bez długu, u akuszerki. Chłodna № 23. 7224

Mamki z trzytygodniowym i pięciomiesięcznym pokarmem, bez długu, u akuszerki. Ulica Świętojerska № 16. 7271

Zgubiono broszkę złotą z perłą, w poniedziałek wieczorem, o godzinie 7-ej, w przejściu z ogrodu Saskiego do tramwaju, następnie z Nalewek przez Nowolipki. Znalazca zechce zwrócić za nagrodą do rządcy domu, Nowolipki № 27a. 7252

Zgubiono!! w sobotę zegarek złoty, damski, grawirowany, z czarną emalją, w kościele Świętokrzyzkim lub w przejściu ulicą Świętokrzyzką. Łaskawego znalazcę uprasza się za nagrodą o zwrócenie, z uwagi na drogą pamiątkę. Złota № 12, mieszk. 22. Panów zegarmistrzów upraszam o łaskawe zwrócenie uwagi. 7100

Piesek (pinczer), maści czekoladowej, pół ostrzyżony, zaginął wieczorem d. 13 t. m. Uprasza się o odprowadzenie na ulicę Marszałkowską № 29, do sklepu dystrybucyjnego, za dobrem wynagrodzeniem. 7206

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою — Варшава 5 (17) Мая 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.